

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 23 WRZEŚNIA 2021 r.



Szkoła bez jedynek

Uczniowie jednego z lubelskich liceów nie muszą się bać ocen niedostatecznych. Od początku nowego roku szkolnego nauczyciele nie wystawiają jedynek, a z pierwszych analiz wynika, że młodzież... chętniej się uczy

STRONA 3

Podwyżki mogą uziemić lotnisko

PROBLEM Droższe bilety lotnicze i likwidacja wielu tras z regionalnych lotnisk – to możliwe skutki proponowanej przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej podwyżki opłat za obsługę lotów. Podniesieniu stawek sprzeciwia się m.in. Port Lotniczy Lublin

Tomasz Maciuszczak

PAŻP pobiera od linii lotniczych dwa rodzaje opłat za obsługę operacji lotniczych w Polsce. Pierwsza to opłata terminalowa naliczana za start i lądowanie na każdym lotnisku. Drugą jest opłata trasowa za każdy lot samolotu w przestrzeni powietrznej nadzorowanej przez służby kontroli ruchu lotniczego.

Według planów agencji od 1 stycznia przyszłego roku miałyby obowiązywać nowe stawki. Opłata terminalowa dla warszawskiego lotniska im. Chopina miałaby wzrosnąć z 343,08 zł do 524,58 zł, czyli o 53 proc. Podwyżka ma być jeszcze bardziej dotkliwa w przypadku operacji z portów regionalnych. Tu wzrost ceny sięga aż 70 proc. – z 791,12 zł obecnie do 1347,76 zł. Z kolei opłata trasowa, obecnie wynosząca 195,70 zł ma być wyższa o 50,11 zł.

– Dla wszystkich lotnisk regionalnych oznacza to zmniejszenie konkurencyjności wobec lotniska im. Chopina i innych portów zagranicznych, w których podwyżki nie są tak duże

– komentuje Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin. – Zgłosiliśmy PAŻP swoje uwagi do tego projektu i liczymy na wsparcie całej branży lotniczej przez państwo – dodaje. I odsyła do listu Związku Regionalnych Portów Lotniczych, jaki niedawno trafił na biurka premiera Mateusza Morawieckiego i ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka.

Koniec wielu połączeń?

Organizacja zrzeszająca lokalne lotniska (w tym lubelskie) sprzeciwia się proponowanym podwyżkom argumentując, że przełożą się one na wzrost cen biletów lotniczych i mogą spowodować znaczące zmniejszenie ruchu pasażerskiego.

– Obecnie linie lotnicze mozolnie odbudowują swoją siatkę połączeń, co może potrwać nawet kilka lat. Tymczasem plany kontynuacji podziału na strefy opłat terminalowych i obciążenie wzrostami kosztów jedynie lotnisk regionalnych, mogą ten proces zahamować, lub w bardziej negatywnym scenariuszu spowodować utratę wielu połączeń lotniczych – czytamy w piśmie.

Do premiera w tej sprawie pisał też m.in. Michael O’Leary, prezes linii lotniczych Ryanair. Jego zdaniem wzrost opłat może zagrozić rentowności komercyjnej



marginalnych tras w Polsce, w większości wykonywanych do lotnisk regionalnych. – Wynikiem tego będzie utrata siatki połączeń, lokalnych miejsc pracy i powiązanych korzyści gospodarczych – stwierdza O’Leary.

Interpelację w tej sprawie wysłał lubelski poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk, który proponowaną podwyżkę nazywa „niezrozumiałą”. – To wpisuje się w to, że polski rząd stawia przede wszystkim na lotni-

Spore ożywienie w Porcie Lotniczym Lublin przyniosły z ubiegłego roku, gdy Port Lotniczy Lublin, mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie otrzymał ani złotówki z przygotowanej przez rząd tzw. tarczy lotniskowej, która miała zrekomensować polskiemu lotniskom kilkumiesięczny przestój związany z pandemią.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

ska centralne, wykańczając i dobijając regionalne porty lotnicze, prowadzone przede wszystkim przez samorządy

– twierdzi parlamentarzysta. I przypomina sytuację z ubiegłego roku, gdy Port Lotniczy Lublin, mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie otrzymał ani złotówki z przygotowanej przez rząd tzw. tarczy lotniskowej, która miała zrekomensować polskiemu lotniskom kilkumiesięczny przestój związany z pandemią.

Szukają alternatyw

Polska Agencja Żeglugi Powietrznej podwyżki tłumaczy m.in. kryzysem związanym z pandemią. Ale

ten dotknął całą branżę lotniczą, która odczuwa skutki mniejszego zainteresowania podniebnymi podróżami w związku z obawą przed zakażeniem koronawirusem i wprowadzanymi w ostatnich miesiącach przez poszczególne kraje obostrzeniami w przekraczaniu granic.

Port Lotniczy Lublin w 2019 roku, czyli jeszcze przed pandemią, obsługiwał ponad 357 tys. podróży. W 2020 roku ta liczba spadła do 124 tysięcy. Przez osiem miesięcy tego roku z lotniska skorzystało niespełna 53 tys. osób.

Obecnie w rozkładzie lotów znajduje się sześć kierunków: Londyn Luton, Doncaster Sheffield, Oslo Torp i Eindhoven (wszystkie oferowane przez Wizz Air), Dublin (Ryanair) i Warszawa (LOT). Te trasy mimo pandemii cieszą się sporym zainteresowaniem, ale niewykluczony jest scenariusz, że ze wzrostem zachorowań na COVID-19 poszczególne loty mogą być odwoływane, jak to miało miejsce przy poprzednich falach pandemii.

Dlatego lotnisko od jakiegoś czasu szuka dodatkowych źródeł przychodów, innych, niż te związane z obsługą podróży. Stąd większy nacisk na usługi cargo czy plany budowy hangarów dla prywatnych samolotów.

Święto przedsiębiorczości

NASZ RANKING Dziś wraz z Dziennikiem Wschodnim oddajemy w ręce czytelników jubileuszowe, już 25. wydanie Złotej Setki, rankingu Najlepszych Firm Lubelszczyzny. Jak zawsze prezentujemy w nim firmy z naszego regionu o miliardowych przychodach, zatrudniające setki, lub nawet tysiące osób. To do nich trafią statuetki dla 10 największych firm rankingu głównego oraz w poszczególnych kategoriach: budownictwo, produkcja, spożywcze, przemysł, handel i usługi. W osobnych rankingach przedstawiamy firmy duże, zatrudniające

ponad 250 osób, średnie od 50 do 249 pracowników i małe oraz mikro – do 49 osób. Wyróżniamy również firmy o najwyższym zysku i rentowności.

Ale obok tych gigantów lubelskiego biznesu, tradycyjnie przedstawiamy też firmy mniejsze, zatrudniające nawet kilka osób, ale podchodzące do biznesu w ciekawy, czasami diametralnie inny, sposób.

Tegoroczny ranking Najlepszych Firm Lubelszczyzny 2020 jest naznaczony wciąż trwającą pandemią koronawirusa. Przedsiębiorcy na własnej skórze odczu-

li, jak smakuje konieczność wysłania pracowników do pracy w domach, albo nawet zamknięcia firmy na wiele tygodni. Wielu z nich walczyło, aby się utrzymać, stawiając na szali cały swój majątek. Celem było utrzymanie własnego biznesu ale i miejsc pracy. Niestety nie wszystkim się udało. W naszym dodatku Złota Setka prezentujemy jak w pandemii poradzili sobie przedsiębiorcy z branży medycznej, czy handlowej. Niezależnie jednak od branży, warto wziąć sobie do serca słowa Tomasza Starzyka z wywiadu gospodarczej Dun-



& Bradstreet, który podpowiada, że nie warto walczyć ze zmianami, jakie

narzuca nam rynek, tylko trzeba się do nich przylączyć i przystosować. – Jeszcze jest czas na to, żeby pomyśleć nad zmianami. Później czasu może być mało – radzi Starzyk.

W województwie lubelskim na koniec 2020 roku istniało 192 tysiące podmiotów gospodarczych. To im wszystkim dedykowany jest nasz ranking. Bo nawet jeśli nie prowadzą biznesu, który kiedyś pozwoli im trafić do Złotej Setki, to ci najwięksi i najbardziej aktywni, mogą być dla każdego świetną inspiracją do rozwoju własnych przedsięwzięć.

Dziś publikując wyniki naszego jubileuszowego rankingu Złota Setka, firmom, które się w nim znalazły, dajemy powód do świętowania. Ale wszystkim osobom prowadzącym działalność gospodarczą w województwie lubelskim, również życzymy powodów do radości. Niech nowy kontrakt, rosnąca sprzedaż albo chociażby utrzymanie dotychczasowej liczby miejsc pracy, będzie dla każdego z nich jego własnym świętem przedsiębiorczości.

PAWEŁ BUCZKOWSKI,
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

W centrum wydarzeń przyrodniczych

NATURA Rano można tu zobaczyć czaple i kaczki krzyżówki, wieczorami żurawie i gęsi gęgawy. Ale kamera, działająca od kilku dni na jednym z bagien Poleskiego Parku Narodowego, uchwyciła nawet odgłosy jeleni na rykowisku i watahy wilków

Paweł Buczkowski

Jest kamera podglądająca w gnieździe lubelskie sokoły, były też kamery podpatrujące bobakany. A od kilku dni można zobaczyć, co dzieje się na bagnie Bubnów, w jednym z najbardziej dzikich miejsc Poleskiego Parku Narodowego. Stała tu kamera zainstalowana w ramach projektu „Wędrówki lubelskich żurawi”.

– To jedno z najciekawszych i atrakcyjnych przyrodniczo miejsc – tłumaczy Kamil Stepuch, prezes Fundacji dla Przyrody, która realizuje projekt. Lokalizację kamery wybrano na podstawie tego, gdzie w przeszłości najczęściej nocowały żurawie. Skorzystano także z opinii ekspertów, lubelscy przyrodnicy przeprowadzili też własną wizję terenową.

Kamera już daje pierwsze, zaskakujące obserwacje.

– Pewnej nocy około godziny 24 zobaczyliśmy żurawie przylatujące na miejsce. Zrobiliśmy zbliżenie i w tym samym momencie zza grupy, którą obserwowaliśmy z bliska, wylądował żuraw z nadajnikiem. Śmiałem się, że przyleciał nam pomachać i pokazać, że ma się dobrze – opowiada Kamil Stepuch.

Ptak, o którym mowa, to pierwszy osobnik, któremu w czerwcu przyrodnicy założyli nadajnik i dzięki temu wiedzą, jak wyglądają początki jego życia w Poleskim Parku Narodowym. Większość jego dni wygląda po-



Bagno Bubnów. To tutaj nocują żurawie z Poleskiego Parku Narodowego

FOT. KAMIL STEPUCH

dobnie. Od rana do wieczora żeruje na polach w okolicach Świerszczowa, gdzie wykluł się z jaja. Około godziny 19 przelatuje na torfowiska w Poleskim Parku Narodowym. To teren dla niego bezpieczny, bo trudno dostępny dla drapieżników. Potem, od około północy do godziny 5 rano przemieszcza się na pobliskie noclegowisko.

– Teraz też szykuje się do swojej pierwszej podróży. Niedługo wystartuje i dzięki nadajnikowi zobaczymy, gdzie poleci

– mówi Kamil Stepuch. Trudno określić, kiedy dokładnie żurawie odlecą na zimę, ale może to być już na przełomie września i października.

Co ciekawe, pierwszy ptak z nadajnikiem ma już także imię. Spośród wielu propozycji internautów

wybrano imię Polesio, ale jako że osobnik to najprawdopodobniej samica, został ostatecznie nazwany Polesia. Kiedy Polesia będzie w drodze do cieplejszych krajów, przyrodnicy na swojej stronie na Facebooku będą na bieżąco relacjonować jej położenie. Będziemy też dokładnie wiedzieć, kiedy w przyszłym roku nadejdzie wiosna, bo żuraw wracający do Polski jest nazywany jej posłańcem.

Wilki wyją, internauci dyskutują

Noclegowisko podglądane przez kamerę jest lubiane nie tylko przez żurawie, ale także gęsi gęgawy. Rano można tu zobaczyć czaple białe, czajki, kaczki krzyżówki. Marcin Polak z Fundacji dla Przyrody naliczył tu tylko na podstawie odgłosów 14 różnych gatunków ptaków. Sprzęt dobrze rejestruje dźwięk, więc doskonale można było też usłyszeć z daleka watahę wilków. Kamera już uchwyciła

jelenie. Wszystko to przyciąga miłośników przyrody, którzy zaczynają tworzyć aktywną społeczność, codziennie zaglądając tu, aby zobaczyć co dzieje się w sercu Poleskiego Parku Narodowego. „11:26:40 i trójka zagubionych żurawi na niebie” – podpowiada jedna z użytkowników. Łatwo można przewinąć zapis i zobaczyć wskazany moment.

– Ludzie spotykają się wieczorem i wspólnie obserwują przyrodę przed swoimi ekranami. Chcemy ten aspekt projektu rozwijać – zapowiada Kamil Stepuch.

KRONIKA KRYMINALNA

Z dwoma promilami wiózł trójkę dzieci

Miał dwa promile alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Nie przeszkodziło mu to wsiąść za kierownicę auta, którym wiózł swoją rodzinę. 44-latek został zatrzymany po policyjnym pościgu.

We wtorek policjanci prowadzący kontrolę drogową w Kozłowie chcieli zatrzymać jadące z nadmierną prędkością BMW. Jego kierowca najpierw zwolnił, ale po chwili przyspieszył i zaczął uciekać. Mundurowi



FOT. KWP

ruszyli za nim pościg, do którego dołączyły inne patrole.

Raid zakończył się pod lasem w okolicach Kamionki. Okazało się, że siedzący za kierownicą 44-latek

miał dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna podróżował z pasażerami: żoną i trójką dzieci. Nikomu z nich na szczęście nic się nie stało. – Podczas spraw-

dzania zatrzymanego w policyjnych bazach wyszło, że posiada dożywotni zakaz kierowania i nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania – relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Mieszkaniec gminy Niemce odpowie za jazdę pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz z sądowym zakazie kierowania a także za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

(OPR.TOMA)

Kradzież z kapelusza

Ukradł 40 zł kobiecie grającej dla przechodniów w centrum Lublina. Za kradzież w warunkach recydywy może mu grozić długa odsiadka.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy wieczór w okolicach Bramy Krakowskiej. – Do grającej na ukulele dziewczyny podszedł nieznajomy mężczyzna. Sprawca zaczął domagać się pieniędzy od lublinianki, a gdy ta odmówiła, siłą wyciągnął jej z kapelusza 40

zł. Kobieta próbowała odzyskać swoją własność, jednak sprawca ją odepchnął i uciekł – mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Dzięki nagraniu z kamer monitoringu i zebranym informacjom mundurowi ustalili, że za napadem stoi dobrze znany im z kryminalnej przeszłości 41-latek. Za kradzież rozbójniczą będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Może mu grozić do 7,5 roku więzienia.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Szkoła bez jedynek

EDUKACJA Uczniowie jednego z lubelskich liceów nie muszą się bać ocen niedostatecznych. Od początku nowego roku szkolnego nauczyciele nie wystawiają jedynek, a z pierwszych analiz wynika, że młodzież... chętniej się uczy

Agnieszka Kasperska

Na wprowadzenie zmian zdecydowaliśmy się biorąc pod uwagę towarzyszącą nam sytuację pandemiczną i przedłużające się zdalne nauczanie. Powrotowi do tradycyjnej nauki towarzyszyły silne emocje i ogromny stres uczniów. Analiza sytuacji wykazała, że powoduje go przede wszystkim obawa przed otrzymaniem oceny niedostatecznej – tłumaczy Marzena Kamińska, dyrektorka VI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Lublinie, które od 1 września wprowadziło nowy system oceniania.

Pomysł przed wpisaniem do szkolnego statutu był konsultowany z uczniami i ich rodzicami. W wypełnionych ankietach jedni i drudzy opowiedzieli się „za”.

- Pozytywnie odnieśli się też nauczyciele. Niewiele osób o tym wie, ale nie lubimy wystawiać jedynek, bo wywołuje to u nas bardzo nieprzyjemne emocje

– przyznaje dyrektorka Kamińska. I dodaje: – W nowym systemie eliminujemy to zjawisko. Nauczycielom też więc pracuje się przyjemniej.



Oceniają wiedzę

Jak w praktyce wygląda nauka w szkole bez jedynek? Uczniowie oraz ich rodzice na początku semestru zapoznają się ze stworzonym przez każdego nauczyciela harmonogramem i sposobem sprawdzania wiedzy podsumowującym poszczególne bloki tematyczne. Dostają też konkretne terminy na zaliczenie określonych partii materiału. Otrzymują za to oceny od 2 do 6.

– Oceniamy zdobytą wiedzę i umiejętności, a nie

Jak podkreśla dyrektorka Marzena Kamińska, pomysł niewystawiania ocen niedostatecznych poparli wszyscy: uczniowie, rodzice i nauczyciele

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ich brak – tłumaczy pani dyrektorka. Jeśli uczeń nie opanuje podstawy progra-

mowej, nie otrzyma złego stopnia, tylko znak „x” (oznaczający: „uczę się”). Ustali też z nauczycielem kolejny termin, w którym będzie mógł wykazać się wiedzą. – Jedynka może być wyłącznie oceną wystawioną na koniec semestru lub roku szkolnego w sytuacji, gdy w trakcie nauki uczeń nie otrzymywał ocen pozytywnych – wyjaśnia dyrektorka „Kołłątaja”.

Podobnie jak w przypadku wszystkich szkół, uczniowie mają możliwość poprawie-

nia grożącego im złego stopnia po wystawieniu ocen prognozowanych.

Jest łatwiej

– Do szkoły chodzi się teraz przyjemniej – uważa uczennica trzeciej klasy. – Wiadomo, że nic złego człowieka nie spotka i zawsze będzie ta druga szansa. Łatwiej też sobie zaplanować czas na naukę, jak się wie wszystko z wyprzedzeniem. Ale wiemy też, że w harmonogramie mogą być zmiany, bo np. nauczy-

ciel zachoruje. To prosty system.

W połowie września dyrektorka analizowała już sposób funkcjonowania nowego systemu oceniania. Okazuje się, że uczniowie, którym nie grożą jedynki, są bardziej zmotywowani do nauki i chętniej przystępują do zaliczeń widząc w nich swoją szansę. Szkoła nie otrzymała też ani jednej negatywnej oceny od rodziców. Są same pozytywne, w której dorośli przyznają, że otrzymali narzędzie pozwalające im na lepsze czuwanie nad nauką dzieci. Kolejne analizy zaplanowano na początek października, po tym gdy uczniowie zaliczą już pierwsze większe partie materiału.

JAK UMILIĆ NAUKĘ?

Na forach nauczycielskich od dawna trwa dyskusja o tym, jakie zmiany powinny zostać wprowadzone w polskim systemie edukacji, by uczniowie bardziej lubili szkołę i mniej się jej bali. Na wprowadzenie modyfikacji decydują się też poszczególne placówki. Najczęściej jest to brak prac domowych. Na taki system zdecydowała się m.in. Szkoła Podstawowa nr 323 im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie. Z kolei w LO nr 1 w Zduńskiej Woli uczniowie sami decydują o tym, czy chcą żeby do dziennika wstawić im stopnie otrzymane z matematyki.

Zabił podczas kłótni?

LUBLIN Są prokuratorskie zarzuty w sprawie zabójstwa kobiety w centrum miasta. 31-latką zginęła od ciosów nożem. Podejrzany to znany śledczym recydywista

Do nieszczęśliwego w skutkach zdarzenia doszło w poniedziałek wieczorem, w mieszkaniu przy ul. Górnej. Trzej mężczyźni pili tam alkohol i towarzyszyli znajomej. Około godz. 22 policjanci dostali zgłoszenie o kobiecie ugodzonej nożem. Kiedy dotarli na miejsce, zastali w mieszka-

niu 31-latkę z ranami brzucha i klatki piersiowej. Ratownicy przewieźli ranną do szpitala. Od początku była w ciężkim stanie. Mimo wysiłków lekarzy, nie udało się jej uratować. Kobieta zmarła we wtorek.

Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, z którymi spędzała wieczór. Wszyscy byli pijani. W środę jednemu

z nich postawiono zarzut zabójstwa. To 29-latek Bartosz J. z Lublina.

– Działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia zadał kobiecie dwa ciosy nożem, w prawą stronę klatki piersiowej oraz w lewą stronę brzucha – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lubli-

nie. – Ze wstępnych ustaleń biegłego wynika, że rana brzucha była śmiertelna. Spowodowała masywny krwotok, który doprowadził do śmierci 31-latkę.

Bartosz J. nie przyznał się do winy. Składał wyjaśnienia, ale na obecnym etapie śledztwa prokuratura nie zdradza ich treści. Z nieoficjalnych informacji wynika, że pod-

czas imprezy mężczyzna pokłócił się z kobietą o sprawy sprzed lat i szybko przeszedł do rękoczynów. Chwycił kuchenny nóż i zaatakował znajomą.

Podejrzany jest dobrze znany policjantom. Był karany za rozbój. Teraz będzie odpowiadał za zabójstwo jako wielokrotny recydywista. Grozi mu dożywocie.

Śledczy skierowali do sądu wnioski o tymczasowe aresztowanie 29-latkę.

Drugi z mężczyzn zatrzymanych przy ul. Górnej okazał się tylko świadkiem zdarzenia. Został zwolniony do domu. Nie wiadomo jeszcze czy trzeci z zatrzymanych usłyszy jakiegolwiek zarzut.

JACEK SZYDŁOWSKI

Synod po raz trzeci

W sobotę w archikatedrze w Lublinie nastąpi uroczyste otwarcie III Synodu Archidiecezji Lubelskiej. Jego zadaniem jest wspieranie biskupa w sprawowaniu urzędu. Synod „ma pogłębiać wiarę i życie religijne, pobudzać działania duszpasterskie, ożywiać aktywność kapłanów oraz wiernych świeckich, a także umożliwiać wymianę doświadczeń pomiędzy reprezentantami różnych środowisk”.

– Uroczyste liturgiczne otwarcie synodu planowali-śmy na 18 kwietnia ubiegłego

roku, jednak z powodu epidemii nie było to możliwe. W tym czasie pracowały jednak online komisje synodálne – wyjaśnia ks. Adam Jaszczyk, wicekanclerz i rzecznik prasowy archidiecezji. – Na podstawie ankiet zespołów parafialnych i dekanalnych komisje przygotowały materiał pod obrady synodu. Planujemy sześć sesji plenarnych, podczas których przedyskutujemy i przegłosujemy te projekty. Dotyczą one duchowieństwa, młodzieży, rodzin, liturgii i wielu innych tematów ważnych dla archidiecezji. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie,



Członkowie synodu mają doradzać arcybiskupowi Stanisławowi Budzikowi (na zdjęciu) w najważniejszych dla archidiecezji sprawach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

synod zakończymy jesienią przyszłego roku.

Synod rozpocznie msza zaplanowana na sobotę o godz. 11 w archikatedrze. „Wydarzenie to będzie jednocześnie dziękczynieniem za beatyfikację Biskupa Lubelskiego Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Matki Elżbiety Czackiej” – zapowiada lubelska kuria.

W nabożeństwie będą uczestniczyć członkowie synodu, proboszczowie parafii i reprezentanci parafialnych zespołów synodalnych.

– Podczas liturgicznego otwarcia synodu 213

członków złoży wyznanie wiary – zapowiada ks. Adam Jaszczyk. – To właśnie oni staną się doradcami księdza arcybiskupa, oceniając teksty robocze dokumentów drogą głosowania. Oni też będą zgłaszali poprawki. Owoce ich pracy będzie nowy program duszpasterski na kolejne dekady i nowe prawo diecezjalne. Cieszymy się, że w tym gremium są aż 92 osoby świeckie.

W historii diecezji lubelskiej (obecnie archidiecezji) były dwa synody – kilkuniedzienny w 1928 roku i ośmioletni w 1977 roku.

(AA)

Upatrzyli miejsce na blok



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZMIANY Nowy blok mieszkalny może powstać przy ul. Prusa 6. Na wniosek lubelskiej spółki Centrum Prusa w Urzędzie Miasta powstał projekt decyzji ustalającej warunki zabudowy dla takiej inwestycji. Dokument został przesłany do uzgodnień.

Spółka zawnioskowała o zgodę na obiekt o wysokości 25 m, mający 6 lub 7 pięter

oraz dwie kondygnacje podziemne. W budynku mieszkalnym znalazłyby się także lokale usługowe.

Wcześniej, w zeszłym roku, na wniosek osoby fizycznej Urząd Miasta wydał inną decyzję o warunkach zabudowy. Mówi ona o budowie domu studenckiego z usługami i garażem podziemnym.

(DRS)

**Pani
Lidii Baranowskiej**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Powiatowy Lekarz Weterynarii w Chełmie i pracownicy

n699

**Pani
Monice Wałachowskiej**

Pracownikowi
Wydziału Ekonomiczno-Finansowego
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składają
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



n700

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp

dr Barbary Burzyńskiej

wyrazy żalu i współczucia

**córkom Monice i Kindze
oraz całej Rodzinie Zmarłej**

składa

Zarząd i pracownicy CUS "LIDER" sp. z o.o. w Lublinie

n695

Tysiące róż, dziesiątki gruszy

PRZYRODA Ratusz ogłosił wczoraj plan posadzenia 176 drzew i tysięcy krzewów. Cicho jest wciąż o sadzeniu obiecanych setek drzew za pieniądze z budżetu obywatelskiego i o zazielenieniu Krakowskiego Przedmieścia. Urzędnicy zapewniają, że spełnią te obietnice do końca roku

Dominik Smaga

O tym, że wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia pomiędzy Ewangelicką a Wieniawską pojawi się nowa zieleń, urzędnicy mówili już w trakcie remontu ulicy. O zdjęcie części bruku i urządzenie zieleńców apelowali mieszkańcy aktywiści. Drogowcy położyli bruk, ale Ratusz zapewnił, że jesienią każe rozebrać część chodnika i posadzić tu roślinność. Na razie nic takiego się nie wydarzyło.

– Projekt jest nadal aktualny. Zakładamy nasadzenia o podobnym charakterze, jak na pozostałym odcinku Krakowskiego Przedmieścia. Mając na uwadze rosnące tam starodrzewy i występujące zacienienie prawdopodobnie będziemy tam mogli sadzić jeden, niewymaga-

jący gatunek – informuje Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Kiedy to nastąpi? – Jeszcze w tym roku.

Cicho jest wciąż o sadzeniu obiecanych setek drzew za pieniądze z budżetu obywatelskiego. Do dzisiaj nie ogłoszono mapy miejsc, w których pojawią się sadzonki. – Termin zakończenia prac nad mapą do końca września jest aktualny, co pozwoli na wykonanie nasadzeń w tym roku. Trwają ostatnie weryfikacje lokalizacji, w celu zamknięcia ostatecznej listy miejsc – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza.

Jeszcze tej jesieni na zlecenie Urzędu Miasta posadzonych ma być w Lublinie 176 drzew, 6392 krzewy, 1448 traw i bylin oraz 2701 róż. – Pojawia się w 17 lokalizacjach – zapowiadają władze miasta.

– Ponad 2,3 tys. sadzonek krzewów i traw ozdobnych pojawi się na Czechowie przy al. Smorawińskiego oraz ul. Szeligowskiego – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Obiecuje tu również 13 brzoź. Na ul. Zelwerowicza od ul. Koncertowej do Poligonowej pojawi się 47 klonów, ponad 850 krzewów i niemal 300 traw.

W centrum Lublina (al. Tyśiąclecia obok Zamku) posadzonych ma być ponad 350 irg błyszczących i ponad 500 róż. Przy ul. Biernackiego pojawi się 528 krzewów śnieguliczki, przy Wodopojnej 282 sadzonki róż, zaś przy Skłodowskiej 818 irg.

Dla ul. Filaretów (przy tzw. alei rzeźb między ul. Pana Tadeusza a Rymwida) miasto zamawia 21 ozdobnych jabłoni, 101 hortensji oraz 181 porzeczek alpejskich. Przy Tymiankowej obok

przychodni mają być posadzone 2 klony i 172 róż, zaś przy Herbowej 3 świerki i 2 jodły. Przy ul. Szczecińskiej planowane jest posadzenie 135 krzewów pęcherznicy kalinolistnej, 101 tawu japońskich i 113 śnieguliczek. Z kolei Gęsią ozdobi 6 klonów jaworów, 873 krzewy róż oraz 202 ozdobne trawy.

Ogrodnicy mają też dotrzeć na Felin. Przy ul. Zygmunta Augusta posadzą 10 lip, 18 gruszy, 89 berberysów oraz 63 tawuły, zaś przy ul. Franczaka Łalka 39 lip. Na Bronowicach ozdobiony ma być skwer obok placu zabaw przy Jastrzębiej. – Trafi tu 10 kolkwicii chińskich i 171 tawu japońskich – dodaje Głazik. Nowy Świat ozdobią aranżacje z pięciorników, tawu, róż oraz traw, a na Sierpińskiego będzie 9 gruszy, 6 czeremch, 267 tawu i 456 róż.

Głosowanie już od dziś



BUDŻET OBYWATELSKI O północy rozpoczęło się głosowanie nad podziałem budżetu obywatelskiego na rok 2022. Do 10 października każdy mieszkaniec Lublina, bez względu na wiek i miedunek, może wybrać dwa spośród 106 projektów dzielnicowych oraz dwa spośród 48 projektów ogólnomiejskich.

– Na liście do głosowania znajdują się zarówno inwestycje, jak i działania kulturalne czy sportowe – podkreśla prezydent Krzysztof Żuk.

W głosowaniu, którego wyniki mamy poznać pod koniec października, mieszkańcy podzielą 12,5 mln zł. W przyszłorocznym budżecie znaleźć ma się też 2,5 mln zł na wykonanie zaległych projektów budżetu obywatelskiego.

Głosować można elektronicznie lub na tradycyjnej karcie. Aby zagłosować przez internet, trzeba wejść na stronę lublin.eu/budzetobywatelski.

– System poprosi wtedy o podanie imienia i nazwiska oraz czterech ostatnich cyfr numeru PESEL – instruuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Aby potwierdzić głos, należy wprowadzić numer telefonu komórkowego lub adres e-mail, na który przyjdzie wygenerowane hasło. Na jeden numer telefonu lub adres

Urn na papierowe karty do głosowania można znaleźć m.in. w wielu filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej

FOT. MIASTO LUBLIN

e-mail może zagłosować maksymalnie 5 osób.

Aby zagłosować tradycyjnie, trzeba pójść do jednego z Biur Obsługi Mieszkańców (Filaretów 44, Szaserów 13/15, Wieniawska 14, Kleberga 12a, Wolska 11) albo do Zarządu Dróg i Mostów przy Krochmalnej 13i, ewentualnie do Biura Partycypacji Społecznej, które mieści się w Pałacu Parysów (obok pl. Wolności).

Urn na głosy stoją też w wielu filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej. Oto ich adresy: Al. Raclawickie 22, Bazylianówka 85, Braci Wieniawskich 5, Bursztynowa 20, Głęboka 8a, Głuska 138, Grażyny 13, Herberta 14, Hutniczej 20a, Judyma 2a, Juranda 7, Kasztanowa 1, Kiepur 5, Kościelna 7a, Krańcowa 106, Krężnicka 125, Kunickiego 35, Kunickiego 89, Leonarda 16, Lwowska 6, Nadbystrzycka 85, Nałkowskich 104, Peowiaków 12, Przyjaźni 11a, Relaksowa 25, Sławin 20, Sympatyczna 16, Szaserów 13/15, Wajdeloty 20, Zuchów 2, Zygmunta Augusta 15, Żelazowej Woli 7.

(DRS)

Lepiej tego nie lekceważyć

ZDROWIE Za darmo i bez skierowania można dziś zrobić przy ul. Jaczewskiego badania pozwalające wykryć nowotwór głowy lub szyi. Do wykonania badań powinny skłaniać takie objawy, jak długo utrzymująca się chrypka i ból gardła, czy przewlekły katar

Katarzyna Prus

Akcję prowadzi Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 4. To jedna z ponad 40 placówek medycznych w Polsce, które wykonują bezpłatne badania w ramach Europejskiego Tygodnia Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi. Chodzi o szybką diagnozę, która jest kluczowa w leczeniu raka.

– Liczba przypadków nowotworów głowy i szyi stale rośnie. Najczęściej to rak krtani, gardła i nosogardła. Diagnozujemy też nowotwory ślinianek oraz zatok – wylicza dr n. med. Henryk Siwiec, zastępca szefa Kliniki Otolaryngologii i Onkologii Laryngologicznej SPSK4 w Lublinie. – W przypadku nowotworu zatok warto zwrócić uwagę, że przez długi czas może on nie dawać żadnych objawów lub te objawy mogą być niecharakterystyczne i nie wzbudzić niepokoju.

Dr Siwiec podkreśla, że niepokojącym objawem może być długotrwale zatkany nos lub przewlekły katar. – Pacjent nie zgłasza się do lekarza, bo nic go nie boli. Kiedy zaczyna się dziać



Szpital przy ul. Jaczewskiego jest jedną z ponad 40 placówek w Polsce prowadzących dziś bezpłatne badania pozwalające wcześniej wykryć nowotwory głowy i szyi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

coś niepokojącego, choroba jest już najczęściej w bardzo zaawansowanym stadium. Wtedy szansa na efektywne leczenie jest znacznie mniejsza – wyjaśnia dr Siwiec. – Niepokojące mogą być też

guzy na szyi, które najczęściej oznaczają przerzuty nowotworu, np. krtani, do węzłów chłonnych szyjnych. Wtedy natychmiast trzeba zgłosić się do specjalisty. Na nowotwory głowy i

szyi chorują głównie osoby starsze, ale takie przypadki są też diagnozowane u młodych pacjentów. Ponad połowa tych nowotworów jest rozpoznawana zbyt późno. Lekarze zwracają uwagę na

to, że pandemia COVID-19 dodatkowo opóźniła dostęp do wczesnej diagnostyki, kluczowej dla skutecznego leczenia. Dlatego tym bardziej zachęcają do badań laryngologicznych, które

można zrobić za darmo i bez skierowania.

Z tej możliwości powinny skorzystać przede wszystkim osoby, które zauważyły u siebie niepokojące objawy. Chodzi np. o utrzymujący się przez kilka tygodni ból gardła lub języka, chrypkę, trudności w połykaniu, jednostronną niedrożność nosa lub krwawienie z nosa, czerwone lub białe plamy w jamie ustnej.

Specjaliści będą przyjmować od godz. 14 do 18 w przyszpitalnych poradniach specjalistycznych przy ul. Jaczewskiego 8 (w pokojach nr 128, 129 i 130). Dodatkowe informacje pod numerami telefonu: 81 724 45 18 oraz 81 724 45 16.

Dzięki akcjom profilaktycznym, prowadzonym również w innych szpitalach, udaje się szybko zdiagnozować nowotwór i skierować pacjenta na leczenie. Takim przykładem mogą być badania dermatologiczne prowadzone w SPSK1 w Lublinie od czerwca do września. Tylko podczas dwóch pierwszych dni na ok. 200 przebadanych pacjentów aż 10 zostało skierowanych do chirurgicznego usunięcia zmian skórnych z podejrzeniem czerniaka.

R E K L A M A

Przy Zana marzli w swoich mieszkaniach

ALARM 24 Bez ciepłej wody i ogrzewania musieli sobie radzić mieszkańcy bloków koło ul. Zana. Utrudnienia trwały znacznie dłużej niż zapowiadano w komunikatach na budynkach

Na bloku mieliśmy ogłoszenie, że od 4 rano do wieczora nie będzie ciepłej wody. Ale ogrzewania nie było znacznie dłużej, rano nadal mieliśmy zimną wodę – skarży się nam jedna z Czytelniczek mieszkających przy ul. Zana. – Mieszkania ogrzewaliśmy prądem, myśliśmy się jak za dawnych czasów w domu babci na wsi. – Bezpośrednią przyczyną przerwy w dostawie ciepła i ciepłej wody do budynków przy ul. Zana 27 i 29 była

konieczność napełnienia gorącą wodą i włączenia do pracy zmodernizowanego rurociągu ciepłowniczego zlokalizowanego wzdłuż ulicy Zana – informuje Teresa Stępiak-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. – Główny ciąg ciepłowniczy uruchomiony został w nocy z 21 na 22 września. Większość budynków objętych przerwą w dostawie miała ciepło i ciepłą wodę nad ranem lub w godzinach porannych – dodaje

rzeczniczka LPEC. – Około południa ciepło płynęło już do wszystkich budynków. Dlaczego niedogodności były odczuwalne jeszcze rano, chociaż miały się zakończyć we wtorek wieczorem? – Musieliśmy zacząć od napełnienia głównego rurociągu, od którego odchodzi wiele mniejszych – mówi Stępiak-Romanek. – Główny rurociąg został napełniony wieczorem, ale do części budynków ciepło dopłynęło wcześniej, a do innych później. (DRS)

Kinowy festiwal dla najmłodszych

KULTURA W weekend w Centrum Kultury w Lublinie rozpoczną się pokazy w ramach 8. Edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Kino Dzieci. Wydarzenie organizowane równoległe w 20 polskich miastach potrwa do 3 października. Kino Dzieci każdego roku przybliża młodym widzom kinematografię wybranego rejonu. Tym razem kinomaniacy odkryją produkcje rodem z Flandrii i Walonii-Brukseli w Belgii. Łącznie na festiwalu w

całym kraju pokazanych będzie 157 tytułów. W Lublinie widzowie zobaczą tylko część z nich, ale będą to starannie wyselekcjonowane tytuły. Na inaugurację projektu w Lublinie, 25 września o godz. 11, będzie można zobaczyć anime „Belle” w reżyserii Mamoru Hosody. To film, który organizatorzy festiwalu określają mianem „absolutnej perełki”. Jednym z głośniejszych tytułów będzie także animacja „Nawet myszy idą do nieba” w reżyserii Denisy Grimmovej i Jana

Bubenicka. To koprodukcja czesko-francusko-polsko-słowacka, jej polskim koproducentem jest Animoon. Za produkcję lalek odpowiadała firma Momakin. Ten film będzie można zobaczyć 27 września o godz. 11, 30 września o godz. 9 i 2 października o godz. 13. Bilety na poszczególne seanse kosztują 12 zł. Pokazy będą się odbywać codziennie od 25 września do 3 października. Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej Centrum Kultury. DAD

ZGŁOŚ SVOJE DZIECKO DO KONKURSU "ZOSTAŃ TWARZĄ FUNFLOOR"

WYPEŁNIJ FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY DOSTĘPNY NA STRONIE WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 5 PAŹDZIERNIKA GODZ. 12.00

SZUKAMY DZIECI W WIEKU OD 4 DO 10 LAT

NAGRODA GŁÓWNA:

- PROFESJONALNA SESJA ZDJĘCIOWA
- TABLET
- VOUCHER "DZIEŃ Z INTERAKTYWNĄ PODŁOGĄ FUNFLOOR"
- KARTA PODARUNKOWA NA ZAKUPY W SKLEPIE SMYK
- BILETY WSTĘPU DO SALI ZABAW
- KOSZ ZE SŁODYCZAMI

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: +48 81 46 26 800

www.funfloor.pl

PARTNER KONKURSU | **dziennik** WSCHODNI.pl

Sztukmistrz zabłyśnie jeszcze przed sylwestrem

ATRAKCJE Wisząca nad Starym Miastem rzeźba „Sztukmistrz” zostanie efektownie podświetlona, za co zapłacą władze miasta. Na powieszenie lamp zgodził się już wojewódzki konserwator zabytków

Dominik Smaga

Balansująca rzeźba, której autorem jest Jerzy Kędziora, pojawiła się nad ul. Grodzką w lipcu 2018 r. z okazji festiwalu Carnaval Sztukmistrzów. Początkowo była tylko wypożyczona, ale mieszkańcom spodobała się tak bardzo, że została już na stałe – w marcu zeszłego roku Urząd Miasta odkupił ją za 75 tys. zł. Rzeźba balansuje dzięki odpowiedniemu wyważeniu jej środka ciężkości.

Sztukmistrz niebawem zacznie się prezentować jeszcze ciekawiej, bo władze miasta dokupią mu efektowną iluminację. Jej zaprojektowanie i wykonanie zostało zlecone przez Ratusz za 25,5 tys. zł lubelskiej firmie Fire-Volt. Umowę zawarto w grudniu 2020 r. Dlaczego nie widać jej efektów? Urząd Miasta tłumaczy, że powieszenie iluminacji nie jest takie proste.

– Wykonanie podświetlenia rzeźby Sztukmistrza wiszącej nad ulicą Grodzką na Starym Mieście to inwestycja wymagająca uzyskania zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków, uzgodnień, m.in. z zakładem energetycznym i Zarządem Dróg i Mostów, oraz na ostatnim



etapie uzyskania pozwolenia na budowę – wylicza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Formalności jeszcze trwają. – Procedura uzyskania pozwolenia od konserwatora zabytków została już

pozytywnie zakończona wydaniem prawomocnej decyzji. Następnym krokiem jest uzgodnienie do-

okumentacji projektowej z Zarządzie Dróg i Mostów, a następnie w Polskiej Grupie Energetycznej – wylicza Boguta. – Skompletowanie całości dokumentacji pozwoli wystąpić o pozwolenie na budowę. Po uzyskaniu prawomocnego pozwolenia, możliwe będzie wykonanie instalacji.

Balansująca rzeźba zdobi Stare Miasto od trzech lat. Niedługo będzie je zdobić jeszcze bardziej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pieniądze na podświetlenie rzeźby zostały niedawno wykreślone z tegorocznego budżetu Lublina. Ratusz zapewnia, że nie rezygnuje z iluminacji. – Prace mają być wykonane do końca tego roku, a termin płatności przypadnie na początek 2022 r. W związku z tym środki przeznaczone na ten cel zostały przeniesione do przyszłorocznego budżetu, bo wówczas będą wydatkowane – stwierdza Boguta. Planowany wydatek jest kwalifikowany przez urzędników jako „inwestycje w ramach promocji miasta”.

Jesienne atrakcje dla seniorów

ZAPOWIADAMY Pieczenie ziemniaków, porady dotyczące opieki nad psami i pogadanki o bezpieczeństwie. To niektóre z wydarzeń „Senioralnej Jesieni” organizowanej dla starszych mieszkańców przez samorząd Lublina

1 października obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, zaś 20 października Europejski Dzień Seniora. To doskonały moment, aby zwrócić szczególną uwagę na potrzeby seniorów – stwierdza Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina. Wczoraj ogłoszony został program wydarzeń dla starszych mieszkańców. – Będą mieli szansę na rozwój swoich pasji, zainteresowań i poszerzenie wiedzy, ale przede wszystkim na spotkania i ciekawe rozmowy.

Do najbliższej środy (do godz. 14) można się zapisywać na zajęcia poświęcone zasadom komunikacji z psami i kotami, które poprowadzi doświadczona behawiorystka (30 września, godz. 10.30, Centrum Usług Socjalnych przy Lwowskiej 28). Aby się zapisać, należy zadzwonić pod numer 81 466 55 60.

Wcześniejsza rejestracja jest konieczna także w przypadku zajęć plastycznych zaplanowanych na 1



Lubelscy seniorzy będą mogli porozmawiać o bezpieczeństwie z funkcjonariuszami Straży Miejskiej

FOT. MIASTO LUBLIN

października. Tego dnia w Dzielnicowym Domu Kultury Bronowice (Krańcowa 106, godz. 14) można się nauczyć zaplatania

makramowych bransoletek (zapisy: 81 442 74 75). Również 1 października można pójść do Pracowni Kultury Tatarskiej na zajęcia

tworzenia kwiatów z bibuły (Hutnicza 28a, godz. 12, zapisy pod 81 746 61 94). Tego samego dnia na Tatarach będą organizowa-

ne warsztaty wokalne dla seniorów (godz. 18, zapisy pod 81 746 61 94).

Co jeszcze znalazło się w programie? Święto Pieczo-

nego Ziemniaka szykuje na 6 października Dom Pomocy Społecznej przy ul. Głowackiego 26 (godz. 10.30-12), gdzie przewidziano wystawę sprzętu rolniczego, wspólne biesiadowanie i koncert kapeli „Dąbrowica”. Wcześniej (4 października, godz. 11) odbędzie się koncert fortepianowy w DPS przy Kosmonautów, gdzie otwarta zostanie też wystawa puzzli.

W planie są ponadto pogadanki o bezpieczeństwie, które organizuje Straż Miejska. – Część zajęć poświęcimy problemowi przemocy w rodzinie i bezpieczeństwu w miejscu zamieszkania – zapowiada Jacek Kucharczyk, komendant straży. Takie spotkania zaplanowano na 24 września (Centrum Dziennego Pobytu nr 1, ul. Poturzyńska 1, godz. 10.30), 27 września (Centrum Dziennego Pobytu nr 2, ul. Gospodarcza 7, godz. 10.30) oraz 28 września (Centrum Dziennego Pobytu nr 3, ul. Niecała 16, godz. 10.30).

(DRS)

Kasia Cerekwicka w bialskim amfiteatrze

BIAŁA PODLASKA W mieście trwa Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego. Organizatorzy właśnie ujawnili kolejną niespodziankę – w sobotę wystąpi Kasia Cerekwicka

Piosenkarka i autorka tekstów pojawi się na Gali Piosenki Polskiej „Od Opola do Sopotu”. Towarzyszyć jej będzie pianista Marcin Urban. Wówczas publiczność usłyszy jeszcze Kamilę Lendzion – śpiewaczkę i aktorkę, dyrektora Teatru Muzycznego w Lublinie, Paulinę Janczaruk, Dorotę Szostak-Gąskę, Jakubę Gąskę i Patryka Pawlaka.

– Artyści zabiorą słuchaczy w podróż przez polską muzykę rozrywkową od lat 80. do współczesności. Znałe wszystkim utwory zostały na nowo zaaranżowane, zysku-

jąc świeże brzmienie – zapowiada Krzysztof Korwin-Piotrowski, dyrektor artystyczny festiwalu.

Będą to piosenki z repertuaru między innymi Andrzeja Zauchy, Marka Grechuty, Czesława Niemena, Lombardu, Maryli Rodowicz, Anny Jantar, czy Edyty Gępert. Początek o godzinie 18 w miejskim amfiteatrze. Bilety kosztują 20 zł i można je kupić w internecie bądź w kasie Bialskiego Centrum Kultury.

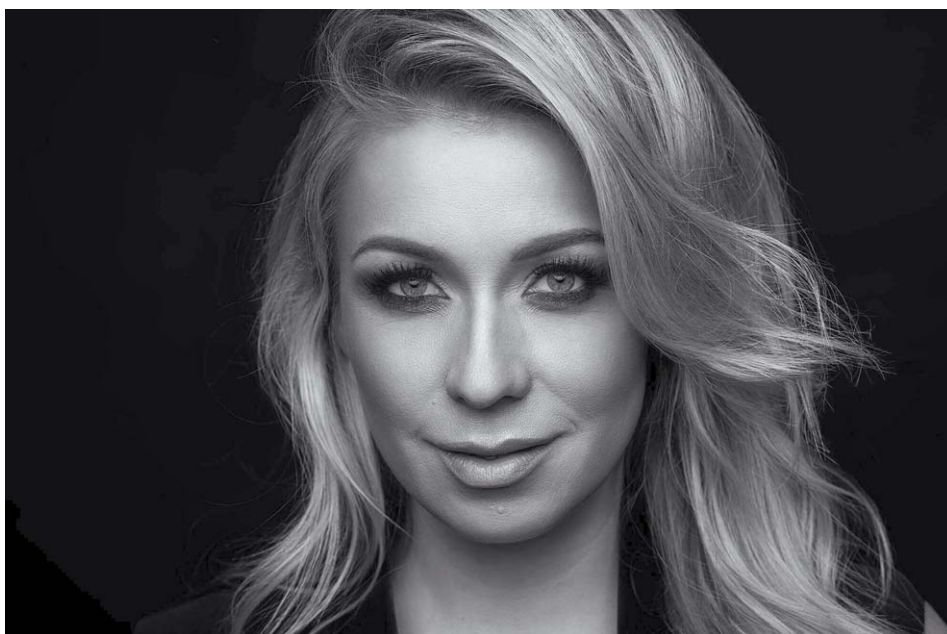
Finał festiwalu przypadnie w niedzielę. Wówczas w bialskim amfiteatrze wystąpi

śpiewaczka Małgorzata Walewska. Przypomnijmy, że to już trzecia edycja wydarzenia, którą Biała Podlaska organizuje wspólnie z fundacją Orfeo, którą powołał jeszcze za życia Bogusław Kaczyński. Skąd taki festiwal w Białej Podlaskiej? Znały krytyk muzyczny w Białej Podlaskiej się urodził i tu skończył liceum, był też m.in. honorowym obywatelem miasta. A w ubiegłym roku w parku Radziwiłłowskim stanął jego pomnik.

(EB)

Kasia Cerekwicka

FOT. MAT. PRASOWE



Sześć projektów czeka na głosy. Przez dwa dni

LUBARTÓW Koncert hip-hopowy, autobus miejski i mobilna scena – to część projektów budżetu obywatelskiego w Lubartowie na rok 2022. Głosowanie 26 i 27 września

Paweł Puzio

W ramach budżetu obywatelskiego 2022 do podziału jest **410** tysięcy złotych. Mieszkańcy mają wybór wśród 6 projektów.

– W tym roku można głosować w dwójaki sposób. Tradycyjnie poprzez postawienie znaku „X” przy wybranych projektach na karcie do głosowania. Można oddać głos także przez internet. Obowiązuje zasada, że każdy może oddać głos nie więcej niż na 3 projekty – tłumaczy Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Lubartowie.

Tradycyjne głosowanie, z użyciem kart i urn, zaplanowano na 26 i 27 września, w godzinach 9-17. Kartę można zakreślić i wrzucić do urny wyborczej w siedzibie Urzędu Miasta, przy ul. Jana Pawła II 12, w sali numer 10.

Głosowanie internetowe zacznie się 26 września o godzinie 0.00 i zakończy się 27 września do godz. 23.59. Głosy można oddać na stronie



FOT. PIXABAY

• lubartow.budzet-obywatelski.org
klikając w hasło „Głosuj online”. W głosowaniu może uczestniczyć każdy mieszkaniec zameldowany w gminie miejskiej Lubartowa.

W tym roku przez sito kwalifikacyjne przeszło 6 projektów.

Grupa młodych ludzi proponuje organizację I koncertu „Open Rap Festival 2022” w Lubartowie. Jego organizacja ma kosztować **200 000** zł.

– Open Rap Festival 2022 r. to nowa inicjatywa koncertu dla mieszkańców Lubartowa, zwłaszcza dedykowana dla młodej części

mieszkańców miasta, oraz sympatyków tego gatunku muzyki. Z obserwacji naszego miasta wynika, że brakuje u nas tego typu inicjatyw dotyczących właśnie tego gatunku muzyki skierowanego głównie do młodzieży – czytamy w opisie projektu.

Kolejny projekt zakłada ustawienie drewnianych stoisk handlowych na placu przed ratuszem. Ma to kosztować **130** tysięcy. – Projekt polega na zakupie 20 szt. drewnianych stoisk handlowych. Lubartowski rynek od dawnych lat kojarzony jest z handlem. Obecnie plac świeci pustkami, moją inicjatywą jest zakup 20 szt. drewnianych domków, które służyłyby do celów handlowych. Stoiska mogłyby stać na stałe lub mogłyby być składane i rozstawiane na wydarzenia okolicznościowe typu jarmark bożonarodzeniowy – czytamy w projekcie.

Kolejny pomysł to budowa lubartowskiego skateparku. Pomysłodawcy oszacowali koszt tej inwestycji na **203** tys. złotych. Skateparku dla dzieci i młodzieży

miałby powstać przy Szkole Podstawowej nr 3 w Lubartowie. Następny pomysł to zakup uniwersalnej mobilnej sceny teatralnej za **58 425** zł.

Jest też propozycja utwardzenia terenu przed cmentarzem komunalnym przy ul. Gazowej w Lubartowie. Koszt realizacji tego projektu to **195 976** zł. Chodzi o wybrukowanie placu o powierzchni 560 mkw. (35 m na 16 m) przed cmentarzem komunalnym.

Ostatni projekt to pokłosie dni elektromobilności w Lubartowie, podczas których po mieście krążył autobus bezpłatnie przewożący ludzi. Twórcy projektu proponują zakup autobusu w ramach projektu pilotażowej bezpłatnej komunikacji miejskiej. Koszt określono na **190 650** zł.

Ogłoszenie projektów wybranych do realizacji nastąpi w październiku. Projekty mają być zrealizowane w 2022 roku, a sprawozdanie z realizacji Budżetu Obywatelskiego 2022 ma być gotowe w I kwartale 2023 roku.

Projektują blok z mieszkaniami socjalnymi

ŁUKÓW Powstanie blok z mieszkaniami socjalnymi. Urzędnicy właśnie zlecieli przygotowanie projektu

Budynek znajdzie się przy ulicy Żelechowskiej. – Na początku września podpisaliśmy umowę z firmą Arch-Dom na opracowanie dokumentacji projektowej – mówi burmistrz Piotr Pludowski. – Powstanie budynek dwukondygnacyjny z maksymalnie 14 lokalami. Dodatkowo, na działce ma się znaleźć 5 kontenerów mieszkalnych. Bialska firma Arch-Dom

wyceniła to zadanie na 92 tys. zł. Projekt ma być gotowy w ciągu trzech miesięcy. Samorząd określił w specyfikacji, że w bloku mają znaleźć się 2 mieszkania o powierzchni do 38 mkw. dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Natomiast od 6 do 12 mieszkań ma mieć powierzchnię od 25 do 38 mkw. Urzędnicy będą się starać pozyskać bezzwrotną dotację z Banku

Gospodarstwa Krajowego na budowę takiego bloku. Dofinansowanie może pokryć od 25 do 80 procent kosztów inwestycji. Obecnie, w kolejce na taki lokal w Łukowie czeka 15 osób. Miasto od ponad 15 lat nie budowało takich mieszkań. Na działce przy ulicy Żelechowskiej obecnie znajduje się drewniany budynek z 4 lokalami socjalnymi. Ale samorząd planuje jego rozbiorę. (EB)

Nowy konserwator zabytków

BIAŁA PODLASKA Po 40 latach pracy, Jan Maraśkiewicz, konserwator zabytków w Białej Podlaskiej, odszedł na emeryturę. Jego miejsce zajął Arkadiusz Bojczuk

Wojewódzki konserwator zabytków w Lublinie wspomina, że w czasie blisko 40. letniej pracy Maraśkiewicza zrealizowano bardzo wiele prac przy zabytkach.

– Część z nich została wyróżniona Laurami Konserwatorskimi, na przykład pałace w Cieleśnicy i Janowie

Podlaskim, cerkwie w Kobylanach i Sławatyczach – wymienia Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Jan Maraśkiewicz skończył historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od lat kierował białą delegaturą Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Kilka dni temu, miasto uho-

norowało go Białą Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Już wiadomo kto wygrał konkurs na to stanowisko. To Arkadiusz Bojczuk, architekt urbanista z Białej Podlaskiej. Ma tu swoje biuro projektowe. Skończył studia z architektury i ochrony dziedzictwa kulturowego.

(EB)

Blżej do nowego centrum kultury

BARANÓW To będzie najważniejsza inwestycja kulturalna w Baranowie od lat. Dzięki rządowej dotacji powstanie nowe Gminne Centrum Kultury. Zaadaptowana na ten cel zostanie zabytkowa plebania. Ostatni przetarg daje nadzieję na rozstrzygnięcie

Najbardziej atrakcyjne cenowo propozycje przetargowe nadesłały dwie firmy: puławski Termochem (2,98 mln zł) oraz Solarprofi z gminy Ułęż (2,97 mln zł). Obydwie, jako jedyne, zmieściły się w zakładanym budżecie trzech milionów złotych. Najpewniej to właśnie jedna z nich podpisze kontrakt na przedsięwzięcie, które wkrótce zrewolucjonizuje kulturalną bazę Baranowa. Chodzi



Zabytkowa plebania zostanie zaadaptowana na Gminne Centrum Kultury

FOT. RS

o budowę Gminnego Centrum Kultury, na potrzeby którego gruntowną przebudowę czeka zabytkowa plebania.

Zgodnie z zamierzeniami lokalnego samorządu, wewnątrz budynku powstanie pracownia tradycyjnego wypieku chleba, sala konferencyjna i wystawowa, a także regionalne muzeum. Nie zabraknie także pomieszczeń biurowych dla pracowników GCK. Ich przeprowadzka uwolniłaby przestrzeń

w cierpiącym na jego brak baranowskim magistracie.

Sama przebudowa dawnej plebanii zakłada jej kapitalny remont ze wzmocnieniem fundamentów, budową nowych schodów, wymianą stropów, dachu, okien, drzwi, oświetlenia, montażem instalacji, układaniem posadzek, malowaniem ścian itd. Projekt zakłada również nową wentylację, klimatyzację, pompy ciepła, panele fotowoltaiczne, a także monitoring. Sam budynek zo-

stanie otoczony utwardzonym (kostką granitową) placem i nowym ogrodzeniem, zyska także werandę. Na koniec GCK zyska pełne wyposażenie, w tym meble, sprzęt wystawowy i elektroniczny.

Całość ma być gotowa w ciągu 12 miesięcy od podpisania umowy. Przypominamy, że inwestycja otrzymała 2,7 mln zł rządowej dotacji w ramach wsparcia dla samorządów (RFIL).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Planują rozbudowę parku

JANÓW LUBELSKI Najpierw modernizacja, później rozbudowa, o ile uda się zdobyć dofinansowanie. W Parku Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim ma zostać wyremontowany most. Wymienić trzeba też pergolę na budynku przy wejściu do parku

Agnieszka Antoń-Jucha

Podsumowując czas od wybuchu pandemii koronawirusa do teraz mogę powiedzieć, że wyszliśmy z tej sytuacji obronną ręką – przyznaje Beata Staszewska, prezes spółki zarządzającej Parkiem Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim. Łatwo jednak nie było. – W ubiegłym roku straciliśmy sezon wiosenno-jesienny, bo szkoły przeszły na zdalną naukę, zostały wprowadzone ograniczenia i nie było wycieczek. Działaliśmy za to w wakacje i to dość intensywnie. W lipcu, a zwłaszcza sierpniu, mieliśmy bardzo dużo turystów. To były tysiące ludzi.

Goście byli też we wrześniu. – Przez koronawirusa tegoroczny sezon wystartował z opóźnieniem – przyznaje Beata Staszewska. – Intensywnie działaliśmy już od 10 czerwca i tak jest dalej, bo mamy sporo wycieczek szkolnych. Zabukowane są terminy i we wrześniu i w październiku. Sporo rodzin wykorzystowało też w naszym parku bon turystyczny.

Największą popularnością w otwartym w 2015 roku kompleksie położonym nad janowskim zalewem cieszy się zarówno park linowy, laboratoria i park kreatywny (miejsce zabaw dla dzieci na świeżym powietrzu z m.in. kolorowymi dmuchańcami, trampoliną, labiryntem i olbrzymimi piłkami i klockami). I ta właśnie część ja-



Park Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim został otwarty w 2015 roku

FOT. DOROTA AWIORKO/ARCHIWUM

nowskiego parku będzie rozbudowywana.

– Aby uatrakcyjnić to miejsce, które jest przeznaczone dla dzieci. Poza tym chcielibyśmy rozbudować też ofertę gastronomiczną – mówi Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. – Pracujemy nad koncepcją rozwoju parku. Założenia chcemy mieć gotowe do końca tego roku. W przyszłym roku chcielibyśmy zlecić przygotowanie dokumentacji a w kolejnym roku

przystąpić do realizacji, o ile udałoby się nam zdobyć dofinansowanie.

Wcześniej jednak park będzie modernizowany. Wymieniona musi być pergola usytuowana na budynku przy wejściu do parku, na którym zostaną też wymienione deski elewacyjne. Dodatkowo na obiekcie mają być montowane panele fotowoltaiczne. Roboty będą dotyczyły również drewnianego mostu. „Projekt przewiduje

kompletną wymianę istniejącej nawierzchni wraz z montażem systemowej podkonstrukcji przewidzianej pod mocowanie nowej nawierzchni. Dodatkowo uwzględniono montaż nowych balustrad biegnących wzdłuż krawędzi mostu” – czytamy w dokumentacji. Roboty są konieczne, bo „istniejące elementy płaszczyzny drewniane ze względu na brak corocznej konserwacji uległy znaczącej degradacji”.

– Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem – podkreśla szefowa janowskiego parku. – W tym wypadku chodzi o użycie przez wykonawcę materiału. Gdyby drewno było dobrej jakości i odpowiednio zabezpieczone oraz zamontowane, nie byłoby takich problemów w chwili obecnej.

– Przy budowie Zoomu Natury nie mieliśmy szczęścia do wykonawców – dodaje burmistrz Janowa Lubelskiego. – Firma, która wygrała przetarg zeszła z placu budowy.

Krzysztof Kołtyś, podkreśla, że dokumentacja dotycząca modernizacji parku została przygotowana przez tego samego projektanta, a który projektował janowski park rekreacji: firmę Nizio Design International z Warszawy. Tym razem użyte mają być nieco inne materiały, które mają być trwalsze od poprzednich. – Drewniane balustrady mostu zostaną zastąpione stalowymi, a dotychczasowa drewniana podłoga będzie wykonana z materiału kompostowego odpornego na wilgoć – tłumaczy burmistrz. Podobnie będzie z pergolą. – Będzie mieć konstrukcję żelbetową, którą będzie opłatał bluszcz.

Przetarg na wykonanie zaplanowanych prac trzeba było unieważnić (bo wszystkie oferty firm przewyższały kwotę przeznaczoną na inwestycję). Nowy przetarg zostanie ogłoszony na początku przyszłego tygodnia.

Bezpieczniej w drodze do szkoły

PULAWY Dobiegają końca roboty przy budowie nowego chodnika z oświetleniem i przejściami dla pieszych na osiedlu Niwa. Trakt jest już niemal gotowy. Dzięki niemu, mieszkańcy Spacerowej będą mogli łatwiej dostać się do pobliskiej szkoły podstawowej i przedszkola.

Przed rozpoczęciem robót ul. rotm. Pileckiego posiadała chodnik tylko od zachodniej strony, a niemal całe przeciwległe pobocze było zastawione samochodami.auta stały jednym kołem na asfalcie, drugim: na nieutwardzonej skar-



FOT. RS

pie, często grzęznąć w podszczowym błocie. Piesi z kolei, żeby dojść z bloków przy Spacerowej np. do SP nr 11, musieli kilka razy przechodzić przez kolejne ulice. Najpierw „zebrą” przez Saperów Kaniowskich, a następnie przez rotm. Pileckiego. Teraz już nie muszą.

Na Spacerowej powstało podniesione przejście dla pieszych, które prowadzi do nowego chodnika biegnącego po wschodniej stronie ulicy rotmistrza. Traktem będzie można bezpiecznie dostać się zarówno do szko-

ły, jak i miejskiego przedszkola. Z kolei w miejscu, gdzie wielu pieszych przecinało ul. Pileckiego na skok, wkrótce powstanie nowa „zebra”. Poszkodowani nie powinni czuć się także kierowcy. Szerokość nowego chodnika ma pozwolić na parkowanie, przy zachowaniu niezbędnej przestrzeni dla pieszych.

Prace rozpoczęte w pierwszej połowie roku dobiegają końca. Za inwestycję wartą 265 tys. zł odpowiada Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Puławy.

RS

Sprint sapera i szkoła przetrwania

WYDARZENIE Już w sobotę WOT otworzy bramy koszar na Majdanku w Lublinie, a w niedzielę zaprasza na rodzinny piknik sportowy w Grabowcu

O ba spotkania w terytorialsami są zorganizowane z okazji święta Wojsk Obrony Terytorialnej oraz 100. rocznicy zakończenia wojny 1920 roku z bolszewikami.

Celebracja czwartego święta WOT zacznie się w Lublinie. – W sobotę organizujemy dni otwarte w naszej jednostce przy Drodze Męczenników Majdanka w Lublinie. O godzinie 12 otworzymy bramy. Na miejscu będą czekać grupy rekonstrukcyjne z historycznym sprzętem. Nie zabraknie też wystawy wyposażenia, zarówno używanego przez żołnierzy 2 LBOT oraz przez 19 Brygadę – mówi kpt. Damian Stanuła, oficer prasowy 2 LBOT.

W niedzielę w Grabowcu (powiat zamojski) zaplanowano drugą odsłonę obchodów święta WOT. Będzie to rodzinny piknik sportowy „WOTGames”. Dla najmłodszych przygotowano specjalną strefę „Akademia Terytorialsa”. Będzie to przestrzeń edukacyjno-zabawowa dla dzieci oraz ich opiekunów.



– jej nazwa związana jest z podstawowym modulem szkoleniowym WOT, czyli 12-osobową sekcją lekkiej piechoty. – W ramach tej strefy będzie rozgrywanych 12 konkurencji sportowych w dwóch kategoriach wiekowych: „Rekrut” i „Terytorials”. Wybrane konkurencje to na przykład: „Relaks celowniczy”, „Sprint sapera”, „Zaprawa poranna”, „Dostawa amunicji”. Będą też konkurencje o tak wyszukanych nazwach jak „Wymagający porucznik”, „Surowy sierżant” czy „Musztra z pojazdami” – dodaje kpt. Stanuła. Aby dołączyć do rywalizacji, należy się wcześniej zarejestrować na stronie www.wotgames.wp.mil.pl.

Przygotowano strefę „Park Sprzętu Technicznego”, gdzie będzie można poznać wyposażenie i uzbrojenie oraz strefę „Plac apelowy”; miejsce na pogadankę z kombatantem, lub skosztowanie wojskowej grochówki. „Akademia Terytorialsa” w Grabowcu będzie „czynna” w godz. 11-16. (P.P.)

– W ośmiu punktach edukacyjnych dzieci spotkają żołnierzy, specjalistów z różnych dziedzin wojskowych,

gdzie poznają tajniki tematyki wojskowej i służby w WOT. Wybrane zabawy „Akademii Terytorialsa” to na przykład

„sokole oko”, „szkoła przetrwania” czy „poszukiwacz skarbów” – dodaje kpt. Stanuła.

Dorośli będą mogli sprawdzić się w sportowej rywalizacji w strefie „Wspaniała dwunastka”

Rośnie zainteresowanie nową halą. Otwarcie w październiku

PULAWY Wygląda na to, że duma miasta – nowa hala widowiskowo-sportowa przy Lubelskiej – nie będzie stała pusta. Choć nadal czeka na otwarcie, jej kalendarz zaczyna się wypełniać. Poza meczami szczypiorniaka, zobaczymy w niej m.in. galę sportów walki oraz koncerty gwiazd

Radosław Szczęch

Nowa HALA to jedna z największych samorządowych inwestycji w historii miasta Puław. Warty ponad sto milionów złotych obiekt należy do najnowocześniejszych w kraju. Jego otwarcie, jak mówi Łukasz Kołodziej, szef wydziału promocji w puławskim magistracie, planowane jest w październiku. O konkretnej dacie urzędnicy jeszcze nie mówią. To będzie zależało m.in. od powołania rozmów związanych z podpisaniem umowy tytułarnej z Grupą Azoty oraz wypełnieniem jej warunków przez miasto.

Wiemy natomiast, że już na początku przyszłego miesiąca Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji planuje zapowiedziane, dwudniowy „dzień otwarty”. W godzinach popołudniowych i wieczornych, wszyscy zainteresowani będą mogli udać się na Lubelską 59, by obejrzyć nową halę, usiąść na trybunach, zrobić pamiątkowe zdjęcia itd. Żeby ułatwić dojazd do budynku, miasto najpewniej podstawia specjalne autokary kursujące pomiędzy halą, a Ratuszem.

Samo otwarcie na razie jest owiane tajemnicą. Najpewniej w ramach tego wy-



darzenia podpisana zostanie umowa tytułarna pomiędzy miastem, a sponsorem – Grupą Azoty. Na jej mocy budynek otrzyma nową nazwę promującą chemicznego giganta. Wydarzenie uświetni obecność sportowców i działaczy puławskich klubów, w tym KS Azoty-Puławy.

Choć to właśnie z myślą o meczach szczypiorniaka władze miasta poprzedniej kadencji zdecydowały o budowie obiektu przy Lubelskiej, sam obiekt będzie

wykorzystywany znacznie szerzej.

– Odbieramy już wiele telefonów od organizacji zainteresowanych wykorzystaniem hali na różnego rodzaju wydarzenia. Jestem przekonany, że nasza arena będzie „żyła”, a jej kalendarz szybko się zapełni – mówi Łukasz Kołodziej.

Poza meczami Superligi piłki ręcznej, puławianie jeszcze w tym roku będą mieli okazję obejrzeć na żywo jedną z gal sportów walki. Zainteresowane pu-

ławską areną w kontekście listopadowej „fight night” jest federacja FEN MMA. Impreza prawdopodobnie będzie transmitowana lub retransmitowana na kanałach Polsatu.

Przy Lubelskiej 59 nie powinno zabraknąć także muzyki. Co prawda większość artystów wybiera Dom Chemika, ale hala może być alternatywą dla tych najpopularniejszych, którzy byliby w stanie przyciągnąć nawet kilka tysięcy fanów. Z tej oferty skorzystała już Sanah.

Bilety na jej grudniowy koncert w ramach „Kolońska i służki tour” szybko znikają. Obiekt może zainteresować również najpopularniejszych standuperów, którzy dotychczas wybierali lubelski Globus.

Z hali będzie korzystał także samo miasto, w tym puławski ośrodek sportu. I nie chodzi jedynie o trybuny, ale także rozległy, utwardzony teren wokół budynku. Urzędnicy zastanawiają się m.in. nad organizacją w tym miejscu turnieju koszyków-

ki ulicznej „streetball”. W grę wchodzi także inne dyscypliny sportu, pokazy, złoty miłośników motoryzacji, targi itp.

O tym, jak w przyszłości może wyglądać kalendarz puławskiej areny pokazuje przykład otwartej na początku tego roku hali w Ostrowie Wielkopolskim. Tam, tylko w październiku wystąpią: NeoNówka, Krzysztof Zalewski i Sylwia Grzeszczak, a w listopadzie kolejno: Sanah, Sławomir i Golec uOrkiestra.

Dwa Teatry na Rynku Wielkim



WYDARZENIE Galą na Rynku Wielkim zakończył się XX Festiwal „Dwa Teatry” 2021. To wydarzenie, w czasie którego prezentowane są dzieła Teatru Polskiego Radia i Telewizji Polskiej z dwóch ostatnich lat. O nagrody rywalizowało 48 realizacji radiowych oraz 26 produkcji telewizyjnych.

Sluchowisko „Wyszedł z domu” Tadeusza Różewicza w reżyserii Szymona Kuśmidera oraz spektakl „Dzień gniewu” Romana Brandstaettera w reżyserii Jacka Raginisa-Królikiewicza zdobyły Grand Prix XX Festiwalu „Dwa Teatry” 2021 w Zamościu.

Ewa Wiśniewska i Jerzy Zelnik zostali uhonorowani Wielkimi Nagrodami Festiwalu za wybitne kreacje aktorskie w Teatrze Polskiego Radia i Teatrze Telewizji Polskiej.

Stenka, Adamczyk, Gogolewski

Jury nagrodziło twórców sluchowiska „Wyszedł z domu”: za reżyserię i adaptację - Szymona Kuśmidera, za realizację akustyczną - Pawła Szalińskiego i za role aktorskie: Danutę Stenkę, Piotra Adamczyka i Pawła Krucza. Sluchowisko zostało

zgłoszone przez Program 2 Polskiego Radia.

Nagrodę za reżyserię otrzymał Mariusz Bieliński za sluchowisko „Ojciec nasz”. Franciszek Pieczka został uznany za najlepszego aktora za rolę Króla Leara w sluchowisku Mariusza Malca będącym adaptacją dramatu Williama Shakespeare’a.

Za rolę pierwszoplanową uhonorowany też został Ignacy Gogolewski za rolę w sluchowisku Wacława Holewińskiego „Nim wypowiesz słowo, jesteś jego panem”.

Za najciekawszą rolę kobiecą jury uznało kreację Joanny Jeżewskiej w sluchowisku na podstawie dramatu Magdaleny Miecznickiej „Spalenie Joanny”.

Lublin też

Nagrodę im. Ireny i Tadeusza Byrskich, za spektakl wykorzystujący potencjał miejscowego środowiska artystycznego dla twórców sluchowiska zgłoszonego przez Rozgłośnie Regionalne Polskiego Radia, otrzymali twórcy sluchowisk: zgłoszonego przez Radio Gdańsk „Ostry dyżur” dla autora Wojciecha Fułka, reżysera Pawła Chmielewskiego i za realizację akustycz-

ną dla Jacka Puchalskiego, zgłoszonego przez Radio Lublin „Wakacje 1939” Anny Lisieckiej dla Marii Brzezińskiej za adaptację i reżyserię oraz zgłoszonego przez Radio Olsztyn „Ślady na śniegu” za tekst dla Łukasza Staniszewskiego, za reżyserię dla Cezarego Ilczyny, a także za realizację akustyczną dla Ryszarda Szmita.

Nagrodę za scenariusz oryginalny otrzymała Marta Rebdza za sluchowisko „Popsute”.

Michał Zdunik został natomiast nagrodzony za scenariusz będący adaptacją tekstu Marcina Wichy „Rzeczy, których nie wyrzuciłem”.

Nagrodę im. Janusza Hajduna otrzymał Andrzej Brzoska za realizację trzech sluchowisk: „Popiołów” Samuela Becketta w reżyserii Antoniego Libery, „Nakarmić kamień” na podstawie prozy Bronki Nowickiej w reżyserii Artura Urbanieckiego i „Wyście w wiadomym celu do drugiego pokoju” Jarosława Mikołajewskiego w reżyserii Wojciecha Malajkata.

Jury doceniło też Michała Braszaka za muzykę i opracowanie muzyczne do sluchowiska „Nikt nie uciesze”.

Sadowa, Woronowicz, Jankowska-Cieślak

Nagrodę za drugoplanową rolę kobiecą otrzymała Lidia Sadowa za kreacje w sluchowiskach „Popsute” Marty Rebdzy i „Oni” Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Z kolei za drugoplanową rolę męską jurorzy docenili Adama Woronowicza za kreację w sluchowisku „Pamięć” Tomasza Mana. W tym roku przyznano też nagrodę specjalną Związku Artystów Scen Polskich. Otrzymali ją: Jadwiga Jankowska-Cieślak za rolę w dramacie „Oni” Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz Andrzej Mastalerz za rolę w „Pacierz. Noścież” Mateusza Żaboklickiego.

Honorowa nagroda zespołowa dla producenta sluchowisk powędrowała do Programu 2 Polskiego Radia.

Nagroda im. Romualda Cieślaka dla nieartystycznych pracowników Polskiego Radia trafiła do Beaty Jankowskiej.

Ponadto jury honorowym wyróżnieniem doceniło Mateusza Żaboklickiego za debiut dramatopisarski w Teatrze Polskiego Radia za sluchowisko „Pacierz. Noścież”.

XX Festiwal „Dwa Teatry” 2021 zorganizowały Polskie Radio i Telewizja Polska.

OPRAC. AGDY



Co zobaczymy na jesiennym niebie

KOSMOS Od wczorajszego wieczora mamy astronomiczną jesień. Dokładnie o godzinie 21.21 Słońce przeszło przez tzw. punkt Wagi. Wczoraj nastąpiła też równonoc jesienna.

Jesienią na wieczornym niebie zobaczymy kilka planet, można się też pokusić o próbę dostrzeżenia gwiazdy Solaris, której nazwa wiąże się z twórczością Stanisława Lema, a obecnie obchodzimy Rok Lema.

Kalendarzowa jesień zaczyna się zawsze 23 września, ale w przypadku astronomicznych pór roku ich dokładne momenty są zmienne i zależą od momentów górowania Słońca w zenicie nad równikiem albo zwrotnikami. W przypadku jesieni jest to górowanie nad równikiem. Mamy wtedy też równonoc jesienną.

Z planet w jesiennie wieczory świecić będzie Wenus, której warunki widoczności będą się poprawiać. Pod koniec października będzie zachodzić około godziny po zachodzie Słońca. Cały czas widoczne będą Jowisz i Saturn, świecące po południowej stronie nieba.

Z kolei wieczorami nie zobaczymy Marsa. Czer-



wona Planeta zacznie wschodzić nad ranem na przełomie października i listopada. Merkury na początku jesieni nie będzie widoczny, ale już w drugiej połowie października zo-

baczymy go na porannym niebie. Najdłużej będzie widoczny około 20 października (wschód około godziny przed świtem).

Natomiast z planet niewidocznych gołym okiem, ale

widocznych przy pomocy teleskopu jesienią można spróbować zaobserwować zarówno Urana, jak i Neptuna. Nadchodząca jesień będzie najlepszym ich okresem widoczności.

Dzień przed początkiem jesieni mogliśmy obserwować pełnię Księżyca, a później w tej porze roku będą one 20 października, 19 listopada i 19 grudnia.

Czas Perseidów i innych letnich rojów meteorów mamy już za sobą, ale nie znaczy to, że jesienią nie można dostrzec „spadających gwiazd”. Na przykład od 6 do 10 października aktywne są bardzo powolne Drakonidy, mające związek z kometą 21P/Giacobini-Zinner.

Poza tym, od 2 października do 7 listopada wypada okres Orionidów, z maksimum 21 października. Rój ten ma związek ze słynną kometą Halleya. Najaktywniejszym z rojów meteorów są jednak Geminidy widoczne od 4 do 17 grudnia. W maksimum około 14 grudnia ich aktywność może osiągać nawet 120 zjawiska w ciągu godziny. Geminidy mają związek z planetoidą 3200 Phaeton.

W tym roku świętujemy Rok Lema związany z setną rocznicą urodzin słynnego polskiego pisarza science fiction. Na jesiennym niebie łatwo dostrzeżemy gwiazdę, która w 2019 roku otrzymała nazwę związaną z twórczością Stanisława Lema. Gwiazda BD+14 4559 to od tamtej pory także Solaris. Okrąży ją planeta Pirc odkryta przez polskich astronomów. Nazwy dla tej pary wyłoniono w ramach konkursu prowadzonego na stulecie Międzynarodowej Unii Astronomicznej (IAU). Każdy z krajów na świecie mógł nadać nazwę jednej gwiazdzie i jej planecie. Spośród nazw wyłonionych w polskiej części konkursu, IAU zdecydowała się na wybór pary Solaris i Pirc. Do dostrzeżenia gwiazdy Solaris potrzebujemy lornetki lub teleskopu. Widoczna jest w gwiazdozbiórze Pegaza.

PAP

Same trawniki owadów nie wykarmią

PRZYRODA Zieleń miejska to dobre źródło pożywienia dla owadów zapylających, gdyż zapewnia dostępność roślin kwitnących przez cały sezon wegetacyjny. Sadzone w mieście rośliny, nawet w miejscach szczelnie otoczonych budynkami, są chętnie wykorzystywane przez owady - wynika z prowadzonych w Warszawie badań.

Interakcje pomiędzy obecnymi w Warszawie roślinami a owadami zapylającymi badali naukowcy z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego (OB UW). Na samym początku sezonu wegetacyjnego, wczesną wiosną i latem, sprawdzali oni aktywność owadów na kwiatach koron cesarskich oraz na kwiatkach liliowców - gatunkach ozdobnych, powszechnie spotykanych w polskich ogródkach. Naukowcy zajmowali się nimi w ścisłym centrum Warszawy, przy Placu Zawiszy i Unii Lubelskiej oraz przy dwóch rondach: Dmowskiego i de Gaulle'a.

– Nie mamy jeszcze pełnych danych - ale już teraz możemy stwierdzić, że nasadzenia miejskie cieszą się dużym zainteresowaniem wśród owadów, nawet gdy są bardzo szczelnie otoczone budynkami i ulicami. Owady odwiedzające miejskie rabaty szukają w kwiatkach nagród pokarmowych, czyli nektaru czy pyłku, ale także miejsca na „kąpiele słoneczne”. Podczas pracy w tere-



nie często zdarzało nam się widzieć owady przesiadujące na zewnętrznej stronie płatków - mówi kierująca badaniami dr inż. Katarzyna Roguz, pracowniczka naukowo-dydaktyczna Ogrodu Botanicznego UW.

Na interakcje pomiędzy rośliną a owadami zapylającymi wpływa - w różny sposób - wiele czynników, m.in. rozrost terenów miejskich. – Zastąpienie obszarów biologicznie czynnych powierzchniami nieprzystajnymi i nieprzepuszczalnymi, takimi jak budynki czy ciągi ulic, prowadzi do utraty różnorodności źró-

deł pożywienia i miejsc lęgowych części dzikich owadów, np. gatunków samotnych pszczoł z rodziny pszczolinkowatych. Także w przypadku trzmieli pogarszająca się jakość siedlisk w warunkach miejskich spowodowała spadek różnorodności gatunkowej. Wydaje się, że akurat ten błąd możemy dość łatwo naprawić. Mało wartościowe siedliska miejskie są często wynikiem naszej ciężkiej i zbytecznej pracy, związanej z utożsamianiem zieleni z równo przyciężonym trawnikiem. Dla owadów odżywiających się nektarem

i pyłkiem takie przesadnie zadbane trawniki to pokarmowa „pustynia” - tłumaczy botaniczka z OB UW.

Dobrze utrzymana zieleń miejska może być siedliskiem bogatym w gatunki zwierząt, w tym zapylaczy.

W Berlinie stwierdzono na przykład obecność aż połowy niemieckiej fauny pszczoł, zaś w Wielkiej Brytanii aż 35 proc. wszystkich gatunków bzygowatych stwierdzono w jednym tylko ogrodzie miejskim!

W USA parki miejskie charakteryzują się większą liczbą trzmieli, niż parki poza granicami miasta. Przy odpowiednim prowadzeniu obszary miejskie mogą się stać wręcz ostoją dla dzikich zapylaczy.

Ekspertka podkreśla, że ubożenie składu gatunkowego owadów to jedno z zagrożeń związanych ze specyfiką przyrody w mieście. – Spadek liczby rzadkich gatunków owadów może być związany ze zwiększającym się udziałem owadów generalistycznych - takich, które potrafią korzystać z rozmaitych źródeł pokarmu i odwiedzają rośliny z wielu różnych gatunków. Duży udział takich owadów generalistów, dodatkowo często oblatujących kwiaty, może zmieniać lokalne interakcje roślin-zapylacz. Dzieje się tak m.in. dlatego, że owady-generalisci pokarmowi intensywnie eksploatują zasoby kwiatowe, zubażając bazę pokarmową dostępną dla wyspecjalizowanych gatunków zapylaczy - opowiada.

Na obszarach zurbanizowanych zarówno owadom wyspecjalizowanym, jak i generalistom, zagrażają zanieczyszczenia chemiczne, choć wciąż mało wiadomo o przebiegu procesu gromadzenia tych substancji w ciałach owadów. – Badania przeprowadzone przez nasz zespół naukowy w 2017 r. na warszawskich

łąkach kwiatnych pokazały, że zanieczyszczenie powietrza pyłem zawieszonym (PM2.5 i PM10) nie wpływa na aktywność owadów: częstość odwiedzin owadów np. na kwiatkach obserwowanej przez nas marchwi (*Daucus carota*) nie zależała od zapylenia powietrza w okolicy, w których występowały badane populacje - zaznacza ekspertka.

– Nasze badania pokazały, co się dzieje „tu i teraz”. Wciąż jednak potrzebujemy innych informacji, np. na temat konsekwencji gromadzenia się zanieczyszczeń w organizmach owadów. Z dostępnych danych wiemy już, że zatrucie metalami ciężkimi, które stwierdzano pośród zapylaczy, wpływa negatywnie na ich przeżywanie i rozród - mówi badaczka.

Dodaje, że na terenach zurbanizowanych owadom zagraża również zanieczyszczenie światłem. – Lot w kierunku światła zaburza zachowania żywieniowe i godowe np. w przypadku ciem. Z drugiej strony w czasie badań stwierdziliśmy, że sztuczne światło na terenach miejskich może mieć pozytywne skutki, np. wydłużając dobową aktywność owadów zapylających. Na warszawskich łąkach ostatnie trzmielie żerowały w kwiatkach bogatych w nektar żmijowców (*Echium vulgare*) czy marchwi nawet godzinę po zachodzie słońca!

PAP

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=55> został podany do publicznej wiadomości (na okres 21 dni poczynając od 23.09.2021r.) wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Chełm przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego ograniczonego, obejmujący niezabudowaną nieruchomość położoną przy ul. Rolniczej w Chełmie.

W terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazów, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in324

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa i przebudowa planowanej drogi gminnej – ul. Kruszynowej w Lublinie wraz z przebudową dróg gminnych: ul. Owocowej, Barwinkowej, Poziomkowej z budową sieci kanalizacji deszczowej, budową i przebudową oświetlenia drogowego, budową kanału technologicznego oraz z budową i przebudową: sieci elektroenergetycznej, sieci wodociągowej, sieci gazowej i sieci kanalizacji sanitarnej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę projektowanej drogi gminnej – ul. Kruszynowej	
Miasto Lublin, obręb 0023 - Ponikwoda	
ark. 2	73, 86, 8/8, 99, 7/14, 14/6
ark. 3	32/12

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych	
Miasto Lublin, obręb 0023 - Ponikwoda	
ark. 2	44, 7/11, 7/10, 14/11
ark. 3	32/12, 32/11, 32/10

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu

Miasto Lublin, obręb 0023 - Ponikwoda	
ark. 2	54, 44

pod budowę i przebudowę zjazdów

Miasto Lublin, obręb 0023 - Ponikwoda	
ark. 2	72, 71, 76, 85, 108/1, 108/2, 98, 7/16, 14/4

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in307

PRACA

PRACA Monter Rusztowań (Belgia)
Stawka: 9-20 euro netto/h
Zapewniamy szkolenie dla osób bez doświadczenia, darmowe zakwaterowanie, transport do pracy oraz opiekę polskiego koordynatora. Zadzwonić: +48 797 621 643 +48 508 236 904 +48 797 995 809

137221L01A

– Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01A

PANI (może być emerytka) do sprzątania domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkanu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

139721L01A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321L01A

BUDOWLANE

USŁUGI remontowo-budowlane. Profesjonalne wykonanie tel. 603993763

133121L01A

RÓŻNE

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421L01A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów ,formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

127421L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01A

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

dziennik Wschodni .pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

P4238

Już są pod ścianą

ENERGA BASKET LIGA Dzisiaj Polski Cukier Pszczółka Start Lublin podejmuje Trefl Sopot. Dla „czerwono-czarnych” to mecz, w którym mają szansę odbić się od dna

Sezon jeszcze się nie rozkręcił, a koszykarze Startu Lublin znaleźli się już pod ścianą. Trzy porażki z rzędu na otwarcie rozgrywek sprawiły, że przedsezonowe marzenia o czołowych lokatach trzeba schować do kieszeni. Zwłaszcza, że te przegrane nie zostały poniesione z mocarzami ligi. Wyjątkiem w tym gronie był jedynie Anwil Włocławek. Grupa Sierleccy Czarni Słupsk i King Szczecin to drużyny, które absolutnie były w zasięgu lublinian. Bardziej niż wyniki, kibiców musi martwić jednak styl tych porażek. O ile w pierwszym meczu było widać jeszcze jakieś fragmenty walki, to w kolejnych spotkaniach z tym elementem było coraz gorzej. W niedzielnej konfrontacji z King gospodarze wręcz rozstępowali się przed zawodnikami ze Szczecina. – Dawaliśmy rywalom oddawać rzuty z czystych pozycji. Najzwyczajniej na świecie nie walczyliśmy na boisku – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej David Dedek. Pretensje można mieć praktycznie do wszystkich zawodników „czerwono-czarnych”. Nawet Doron Lamb, który zdobył z Kingiem 30 pkt, w obronie spisał się co najwyżej przeciętnie. Najwięcej uwag trzeba kierować do Quentona De Cosey, który w defensywie popełnia juniorskie błędy – brak właściwej pozycji czy nieumiejętność kontrolowania położenia na boisku swojego rywala to tylko najbardziej oczywiste z nich.

W ofensywie też nie jest dobrze – Start gra koszmarnie wolno, a w ataku pozycyjnym brak jest jakiegokolwiek współpracy pomiędzy zawodnikami. – Naszym problemem jest zbyt indywidualna gra. Na boisku nie tworzymy zespołu, nie walczymy dla drużyny. Co jakiś czas zawodnik stara się indywidualnie zrobić coś dobrego, ale to nie zmienia faktu, że nie ma zespołu. To nie może tak wyglądać – grzmiał David Dedek. Dzisiaj o przełamanie może być bardzo trudno, bo Trefl Sopot to rywal z najwyższej półki. Podopieczni Marcina Stefańskiego na razie mają na koncie dwa zwycięstwa oraz porażkę, która została poniesiona w pierwszej kolejce sezonu. Wówczas rywalem Trefla były Twarde Pierniki Toruń. Liderami sopocian są Yannick Franke i Joshua Sharma. Obaj w poprzednim sezonie reprezentowali barwy Startu. Obaj też w jego trakcie odeszli – Amerykanin trafił do Hiszpanii, a Holender na Litwę. Zaskoczeniem jest zwłaszcza postawa Franke, który w Lublinie raczej zawodził. Marcin Stefański znalazł chyba jednak klucz pozwalający na wyzwolenie jego potencjału i Franke na razie gra w miarę. Średnio zdobywa 18 pkt, a w rywalizacji z Toruniem na swoim koncie zapisał nawet 24 „oczka”. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 19.30. Transmisję z niego przeprowadzi platforma Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Pierwszy prawdziwy test

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W czwartek nastąpi pierwsza w tym sezonie konfrontacja medalistów z poprzednich rozgrywek – KPR Gminy Kobierzycy podejmie MKS FunFloor Perła Lublin

W obu ekipach można odnaleźć wiele wspólnych mianowników. Tym najbardziej widocznym jest identyczne otwarcie sezonu – zarówno Kobierzycy, jak i MKS rozpoczęły rozgrywki od trzech zwycięstw. Nieco wyżej wygrywały lublinianki, dlatego one są na drugim miejscu w tabeli, a szczytowi piornistki z Dolnego Śląska znajdują się lokatę niżej. Superlidze przewodzi aktualny mistrz Polski, MKS Zagłębie Lubin. Ekipa Moniki Marzec do Kobierzyc udała się w dobrych nastrojach, które zapewniło im pewne zwycięstwo w konfrontacji z Młynami Stośław Koszalin. – Najbardziej cieszy się triumf. Było trochę błędów, ale mamy czas na ich poprawę. Byłyśmy naprawdę dobrze przygotowane do tego spotkania – powiedziała Julia Zagrajek, zawodniczka MKS. Dużym pozytywnym jest zwłaszcza postawa skrzydłowych, które od samego początku sezonu są w wysokiej dyspozycji. Brylują zwłaszcza Oktawia Piłomińska i Julia Pietras. Ta pierwsza zdobyła dla MKS już 12 bramek. Zwraca uwagę zwłaszcza jej skuteczność, bo do uzbierania takiego dorobku potrzebowała jedynie 14 rzutów. Patrząc jedynie na szczytowiorki, które oddały w tym sezonie więcej niż 10 rzutów, to Piłomińska pod względem skuteczności jest na trzecim miejscu w całej Superlidze. – Chcemy grać solidnie w obronie i dobrze kontrować. Przy większo-

ści z nich staramy się szukać rozwiązań na skrzydłach. Zawodniczki z tych pozycji naprawdę dobrze biegają, a dodatkowo są skuteczne – powiedział Piotr Dropek, drugi trener MKS. Sztab szkoleniowy lubelskiego klubu nie będzie mógł skorzystać w Kobierzycach z usług Pauliny Masnej, która wciąż jest kontuzjowana. – Paulina bardzo dobrze wyglądała w czasie treningów oraz w meczach kontrolnych. Niestety, kolano dało znać o sobie i musiała zrobić sobie przerwę. Mam nadzieję, że szybko do nas wróci, bo liczymy na jej lewą rękę i olbrzymie doświadczenie. Przypuszczam, że do zajęć wróci za około dwa tygodnie. Musimy uzbroić się w cierpliwość – tłumaczy Piotr Dropek. Lekkim faworytem czwartkowego meczu wydaje się być zespół z Lublina. Popularne „Kobierki” grają bardzo dobrze, ale wydaje się, że nie mają w sobie tyle polotu, co w poprzednich rozgrywkach. Liderką KPR jest Vitoria Macedo, która zasilila zespół z Kobierzyc dopiero przed startem tego sezonu. W minionym reprezentowała barwy Piotrcovii Piotrków Trybunalski. – Kobierzycy to wymagający przeciwnik. Jestem jednak pewna, że znajdziemy na nie sposób – kończy Zagrajek. Mecz rozpocznie się o godz. 19, a transmisję przeprowadzi portal emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Czas na europejskie puchary

ENERGA BASKET LIGA KOBIE Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin staną dzisiaj (godz. 18) przed wielką szansą. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka powalczą w pierwszym spotkaniu kwalifikacyjnym do EuroCup z drużyną Sparta&k M.R. Vidnoje z Moskwy

Krzysztof Kurasiewicz

W najbliższym czasie drużyna będzie skupiona wyłącznie na rywalizacji w Europie, odstawiając na razie myślenie o inauguracji ligi na bok. Przypomnijmy, że do tej pory akademicki brały udział w międzynarodowych rozgrywkach tylko raz. Wystąpiły w Eastern European Women's Basketball League (obecnie European Women's Basketball League) w sezonie 2016/17.

Trener Krzysztof Szewczyk przyznał w rozmowie z nami, że dobrze wspomina tamto sportowe wyzwanie, bo jego podopieczne awansowały do Final Eight. Na turnieju w słowackich Koszycach lublinianki zakończyły zmagania na siódmej pozycji. Przegrały dwa spotkania w etapie finałowym – z Dynamo Moskwa (69:73) i Kibirkstisem Wilno (53:64).

Teraz lublinianki mają za sobą już wszystkie sparingi w tym okresie przygotowawczym. Rozegrały w sumie sześć meczów towarzyskich. Bilans? Cztery wygrane i dwie porażki.

– Te dziewczyny, które rozegrały sześć spotkań na pewno dobrze poczuły już piłkę. Amerykanki potrzebują jeszcze trochę czasu. Ja czuję się bardzo dobrze, jestem podniekscytowana i pozytywnie nastawiona, tak jak i cały zespół – przyznaje Zuzanna Sklepowicz, kapitan Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Tegoroczny sezon zielono-białe zaczynają z wysokiego „C”, bo staną przed szansą na zakwalifikowanie się do rundy zasadniczej EuroCup. Najpierw jednak muszą pokonać w dwumeczu, w ramach kwalifikacji, rosyjską drużynę Sparta&k M.R. Vidnoje.

Jest to zespół niemal w całości oparty na krajowych, bardzo młodych koszykarkach. Najstarsza w tym gronie jest amerykańska rzucająca Alexis Jones, która ma 27 lat. Jej rodaczka, skrzydłowa Unique Thompson, ma z kolei 22 lata. Trenerem Spartaka jest doświadczony rosyjski szkoleniowiec Sergei Danilin, który jest związany z tą organizacją od 2008

roku. Przechodził przez kolejne szczeble kariery – asystenta głównego trenera, opiekuna drugiego zespołu, współpracował także z kadrą narodową kobiet do lat 16 – aby w 2017 roku samodzielnie objąć stery w pierwszej drużynie.

Spartak święcił największe triumfy ponad dekadę temu. Mowa tu, między innymi, o czterech triumfach w Eurolidze czy jednym w EuroCup. W tych drugich rozgrywkach klub z Rosji uczestniczył zresztą w ubiegłym roku. Wygrał swoją grupę, ale zatrzymał się na początku fazy pucharowej, w 1/8 finału.

Można powiedzieć, że zbliżająca się edycja EuroCup będzie w pewnym sen-

sie wyjątkowa. Do udziału zgłosiła się rekordowa liczba 57 drużyn, a do tego dołączą jeszcze 4 ekipy z Euroligi. Finalnie, w rundzie zasadniczej zobaczymy 48 zespołów – dlatego trzeba rozegrać 26 meczów kwalifikacyjnych z udziałem 13 par.

Mecz z rosyjskim Sparta&k M.R. Vidnoje rozpocznie się dzisiaj o godz. 18 w lubelskiej hali MOSiR. Wejściówki można kupić w internetowym sklepie AZS UMCS Lublin lub w kasie przed meczem – 5 zł za bilet ulgowy, a 10 zł za normalny. Dzieci do lat 7 wchodzi za darmo. Transmisję z tego spotkania będzie można również śledzić na YouTube.

Pretendent uznał wyższość

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO

W najciekawszym meczu inauguracyjnej kolejki The Reds IGLO-KLIMA pokonali Symbit

To była konfrontacja aktualnego mistrza rozgrywek z poważnym pretendencem do tytułu. Symbit w tym sezonie zgromadził wyjątkowo mocny skład. Sławomir Łątka, manager Symbitu, nakłonił do gry m.in. Piotra Ziółkowskiego, jednego z najlepszych koszykarzy występujących na amatorskich parkietach. Niedzielnny mecz pokazał, że to był dobry ruch, bo to właśnie on do spółki z Piotrem Ostrowskim ciągnęli grę Symbitu. Ta drużyna po trzech kwartach wygrywała 50:39. Fatalnie jednak rozegrała ostatni fragment meczu. Rozpoczął się on od 13 pkt z rzędu The Reds, głównie autorstwa Artura i Dariusza Josików. Ostatnie sekundy bardzo się dłużyły, ale ostatecznie to The Reds IGLO-Klima wygrał 61:58.

Innym ciekawym pojedyńkiem była konfrontacja Lipa Team i Piątego Faulu. Debiutujący w rozgrywkach Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego zespół Piątego Faulu wygrał 63:52. Końcowy wynik może być mylący, bo jego przewaga momentami zbliżała się do 20 pkt. (kk)



Piotr Ziółkowski (w białym stroju) to jeden z najlepszych zawodników występujących na amatorskich parkietach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wyniki: Dom Plus – Adley 51:34 ● 4-te Piętro – WinPlay 69:42 ● The Reds IGLO-KLIMA – Symbit 61:58 ● Venta – Quattro Tech 45:64 ● Lipa Team – Piąty Faul 52:63.

26 września: Piąty Faul – WinPlay (godz. 11) ● Lipa Team – Adley (12) ● The Reds IGLO-KLIMA – Dom Plus (13) ● Venta – Lancet (14) ● 4-te Piętro – Quattro Tech.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Finał nie dla Tomasovii

W środę, w ramach Pucharu Polski rozegrano także drugi półfinał w okręgu zamojskim. Czwartoligowy Gryf Gmina Zamość podejmował beniaminka III ligi Tomasovię. Trener Gości Paweł Babiarz wystawił do gry rezerwowi skład, a w pełni szansę wykorzystali gospodarze, którzy wygrali 3:2. Dzięki temu awansowali do finału. A w nim spotkają się z Huczwą Tyszowce, która ograła wcześniej Hetmana Zamość 2:1. Spotkanie zostanie jednak rozegrane dopiero wiosną 2022 roku.

Bez niespodzianek w Chełmie

Wczoraj zostały rozegrane także ćwierćfinałowe mecze Pucharu Polski w okręgu chełmskim. Już wcześniej awans zapewniła sobie trzecioligowa Chełmianka. Białozieloni mieli zagrać na wyjeździe z Włodawianką, ale drużyna Mirosława Kosowskiego wycofała się z rozgrywek. Dlatego wczoraj ostatecznie odbyły się tylko trzy spotkania. Bez najmniejszych problemów w kolejnej rundzie znalazł się Start Krasnostaw, który pokonał na wyjeździe Unię Białopole aż 7:0. Dużo więcej emocji dostarczył pojedynek czwartoligowców. Sparta Rejowiec Fabryczny po 90 minutach meczu z Kłosem Gmina Chełm remisowała z rywalami 2:2. A to oznaczało, że do wyłonienia zwycięzcy potrzebne będą rzuty karne. Konkurs jedenastek wygrali gospodarze, którzy ostatecznie pokonali rywali 4:3. W ostatnim spotkaniu ćwierćfinałowym Ruch Izbica przegrał po rzutach karnych z Unią Rejowiec. W regulaminowym czasie gry było 1:1, ale z „wapna” lepiej strzelali goście i to oni triumfowali 5:3.

Za tydzień zagrają w Lublinie

W następną środę zostaną także rozegrane mecze ćwierćfinałowe w okręgu lubelskim. Granit Bychawa zmierzy się ze Świdniczką Świdnik. Powiślak Końskowola zagra z Avią, a Janowianka Janów Lubelski podejmie Górnik II Łęczna. Wolny los trafiła za to Stal Poniatowa i ma już zapewniony udział w półfinale.

(LUKISZ)

Znowu nie utrzymali prowadzenia

PIŁKA NOŻNA Sporo goli i emocji w Radzyniu Podlaskim. Niestety, tamtejsze Orleńskie pożegnały się z Fortuna Pucharem Polski już w pierwszej rundzie. Lepsza od białozielonych okazała się Lechia Zielona Góra, która wygrała 3:2. Co ciekawe, to gospodarze dwa razy byli na prowadzeniu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze fragmenty meczu to wysoki pressing gości i ich częstsze posiadanie piłki. Lechia miała też dwa stałe fragmenty gry, po których „zakotłowało” się pod bramką Maksymiliana Ciołka. W obu przypadkach Orleńskie się jednak wybroniły. I powoli podopieczni Mikołaja Raczyńskiego przejmowali kontrolę nad spotkaniem. Od razu przyszły też efekty, bo w 24 minucie po dośrodkowaniu z lewego skrzydła głową na 1:0 strzelił Przemysław Koszel.

Później z dystansu próbowali: Pavel Chaliadka i Patryk Szymala, ale tym razem na posterunku był golkeeper zespołu z Zielonej Góry. W 36 minucie delikatnie w pole karne zagrał Michał Łokietek, a niepotrzebnie z bramki wychodził Ciołek. Z prezentu skorzystał Artur Malecki, który doprowadził do wyrównania.

Gospodarze szybko jednak odpowiedzieli. Po stracie w środku boiska akcja przeniosła się pod bramkę Lechii, gdzie zrobił się porządny „kocioł”. W końcu piłka spadła pod nogi Arkadiusza Maja, który z siedmiu metrów posłał ją do siatki. Białozieloni mogli pójść za ciosem, bo po chwili futbolówka przeszła wzdłuż pola karnego, ale żaden z zawodników nie przeciął tego podania. Zamiast 3:1 zrobiło się jednak 2:2. W ostatnich sekundach pierwszej odsłony Bartek Koneczny wyłożył piłkę do Mateusza Surożyńskiego, a ten tuż przed prze-



W minioną sobotę piłkarze Orleńskie Spomlek prowadzili 2:0 w Stalowej Woli, ale zremisowali 2:2. W środę wygrywali 1:0 i 2:1 a mimo to przegrali 2:3

FOT. STAL STALOWA WOLA/PSA

rwą zdołał doprowadzić do wyrównania.

Po przerwie obie drużyny miały swoje sytuacje. Po

raz trzeci na prowadzenie mogli wyjść miejscowi, ale nieznacznie spudłował Maj. Później dwa razy próbował

Mariusz Kaczmarczyk jednak bez powodzenia. W 64 minucie wydawało się, że będzie groźnie pod bramką

Lechii, a tymczasem przyjezdni szybko odzyskali piłkę i po wrzucie w pole karne z bliska głową na 2:3 strzelił Jędrzej Król. Po tym голу drużyna rywali złapała wiatr w żagle i Ciołek uratował swój zespół od szybkiej starty czwartej bramki.

Końcówka to jednak ataki ekipy z Radzyna Podlaskiego. W 73 minucie kibice widzieli już nawet piłkę w siatce. Karol Rycaj łobował bramkarza i do pełni szczęścia zabrakło centymetrów, bo przeciwnika uratowała poprzeczka. Niedługo później Pavel Chaliadka zagrał w pole karne do Dennisa Cartelli, ale Włoch huknął nad bramką.

Piłkarze trenera Raczyńskiego naciskali i naciskali, było kilka stałych fragmentów gry, dośrodkowań, ale bez efektu bramkowego i Orleńskie musiały pożegnać się z rozgrywkami Fortuna Pucharu Polski. A w niedzielę wrócą do walki o ligowe punkty. Tym razem zmierzą się u siebie z Wisłą Sandomierz (godz. 16).

Orleńskie Spomlek Radzyna Podlaskiego – Lechia Zielona Góra 2:3 (2:2)

Bramki: Koszel (24), Maj (42) – Malecki (36), Surożyński (45), Król (64)

Orleńskie: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszkowski, Szymala, Skrzyński (70 Ćwik), Kamiński, Koszel (86 Bożym), Rycaj, Filipowicz (70 Cartella), Maj.

Lechia: Fabisiak – Król (90 Maćkowiak), Łokietek, Ostrowski, Babij, Kaczmarczyk, Łoboda, Żukowski (78 Athenstadt), Malecki, Surożyński, Koneczny (85 Wiecezorek).

Żółte kartki: Kamiński, Myszkowski – Łoboda, Żukowski, Wiecezorek.

Sędziował: Mariusz Myszkowski (Stalowa Wola).

Faworyt nadal poza szóstką

HUMMEL IV LIGA Kolejny nieudany występ Świdniczanki. Jeden z głównych faworytów do awansu przegrał w środę na wyjeździe z Gromem Różaniec 0:1. To już trzecia porażka drużyny Pawła Pranagala w tym sezonie

Mecz miał zostać rozegrany w weekend, w ramach ósmej kolejki, ale z powodu kiepskiego stanu boiska przełożono go na środę. Jak się okazało decydujący był początek zawodów.

Już w ósmej minucie niespodziewanie to gospodarze objęli prowadzenie. Dawid Pigan był faulowany w polu karnym, a sędzia nie miał wątpliwości, że ekipie z Różańca należał się rzut karny. Piłkę na „wapnie” ustawił Kamil Kaproń i bez problemów utworzył wynik spotkania.

Podrażnieni goście szybko ruszyli do ataku w poszukiwaniu wyrównania. W kolejnych minutach o gola mógł się pokusić przede wszystkim Jarosław Milcz, ale najpierw z bliska spudłował. Ten sam gracz w 23 minucie pomylił się dosłownie



Michał Zuber i jego koledzy musieli w środę uznać wyższość Gromu Różaniec

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

o centymetry. W międzyczasie po rzucie rożnym szansę miał Radosław Kurs, ale obrońca Świdniczanki także nie potrafił skierować piłki do siatki. Zanim minęło pół godziny gry niezłą okazję miał Michał Zuber, ale z rzutu wolnego nie zdołał zaskoczyć Wojciecha Markowicza, który odbił ten strzał. 10 minut później „Zubi” znowu próbował ze stojącej piłki. Po raz kolejny na posterunku był golkeeper Gromu.

W końcówce ekipa ze Świdnika miała trochę szczęścia. Gospodarze dwa razy wychodzili z groźnymi kontrami. Najpierw Jakub Gosik poradził sobie

z próbą Pigana, a później Jakubowi Paćkowskiemu zabrakło centymetrów, żeby przeciąć dośrodkowanie Jakuba Stefana. Do przerwy wynik nie uległ już jednak zmianie.

Jeżeli w drugiej odsłonie podopieczni Pawła Pranagala liczyli na odwrócenie losów spotkania, to szybko mocno skomplikowali sobie życie. W 50 minucie drugą żółtą kartkę obejrzał Sebastian Plesz i przez ponad 40 minut Świdniczanka musiała sobie radzić w dziesiątkę. Po godzinie gry Jakub Stefan mógł zamknąć zawody, ale z bliska uderzył nad poprzeczką.

W samej końcówce siły się wyrównały, bo z boiska wyleciał także Kaproń. Gościom zabrakło już jednak czasu, żeby uratować przynajmniej „oczko”. W efekcie, ponieśli już trzecią porażkę

w tym sezonie i nadal zajmują miejsce poza czołową szóstką grupy drugiej. W najbliższą sobotę czeka ich domowe starcie z Gryfem Gmina Zamość. Grom zmierzy się za to na wyjeździe z Huczwą Tyszowce.

(LUKISZ)

Grom Różaniec – Świdniczanka Świdnik 1:0 (1:0)

Bramka: Kaproń (8-z karnego).

Grom: Markowicz – K. Działo, Mielniczek (74 Kuczyński), Kula, Przybysławski, Wróbel (77 Rak), Kaproń, Podolak, Pigan (80 Puchacz), Paćkowski (70 Kwiatkowski), Stefan.

Świdniczanka: Gosik – Kowalski, Priymak, Kurs (65 Szczerba), Syper, Stępień (85 Duda), Puton (78 Orzędowski), Plesz, Zuber, Pacek (69 Kopyciński), Milcz.

Żółte kartki: Podolak, Kwiatkowski – Plesz.

Czerwone kartki: Kaproń (Grom, 86 min, za faul) – Plesz (Świdniczanka, 50 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

Złoto dla cierpliwych

PGE EKSTRALIGA Stawka się nie zmieniła, trzeba było się tylko uzbroić w cierpliwość. Dzisiaj żużlowcy Motoru Lublin podejmą na własnym stadionie Betard Spartę Wrocław. Będzie to pierwsza konfrontacja w walce o złoto Drużynowych Mistrzostw Polski

Pierwotnie to spotkanie miało się odbyć w niedzielę, ale ze względu na „trwające od 16 września opady deszczu, niską temperaturę powietrza, jak również mając na uwadze aktualny stan toru oraz niekorzystne prognozy pogody na kolejne dni”, Ekstraliga Żużlowa podjęła decyzję o przełożeniu pierwszej odsłony finału play-off na inny termin. Mecz rozpocznie się dzisiaj o godz. 20, a transmisję telewizyjną będzie można śledzić na antenie nSport+.

Dla lubelskich „Koziołków” powyższa informacja miała dobrą, ale też – jak się potem okazało – złą stronę. Tych kilka dni więcej może się okazać zbawiennych w skutkach dla Grigorija Łaguty. Przypomnijmy, że Rosjanin zaliczył bolesny upadek w drugim półfinałowym starciu z Moje Bermudy Stalą Gorzów. Obyło się bez złamań, ale nie bez siniaków. W jego przypadku dodatkowy czas na odpoczynek może być – dosłownie – na wagę złota.

Pecha miał z kolei Wiktor Lampart. Młodzieżowiec wystartował w poniedziałek, razem ze swoimi rówieśnikami, w kolejnym finałowym turnieju Drużynowych Mistrzostw Polski. Jednak zamiast razem z kolegami stać na podium tej imprezy, trafił do szpitala po bolesnym upadku. Jego menadżer, Rafał Trojanow-



Mecz rozpocznie się dzisiaj o godz. 20, a transmisję telewizyjną będzie można śledzić na antenie nSport+

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

ski, przekazał optymistyczne wiadomości – junior jest mocno poobijany, ale badania nie wykazały uszkodzenia barku, czego się obawiano.

Pod względem urazów, ten sezon był dla żółto-biało-niebieskich łaskawy, bo chociaż wypadków z ich udziałem nie brakowało, to zdrowie dopisywało. Kryzys przyszedł w najgor-

szym dla nich momencie, czyli w play-offach. Jednak zarówno Grigorij Łaguta, jak i Wiktor Lampart, znaleźli się w awizowanym składzie na najbliższe starcie.

Pierwsze finałowe spotkanie Motoru ze Spartą zakończy się już po zamknięciu czwartkowego wydania Dziennika. Relację z tego meczu znajdziecie na stro-

nie www.dziennikwschodni.pl.

Zawodnicy obu zespołów będą mieli jedynie dwa dni wolne od ligowego żużla, bo na niedzielę, przynajmniej jeśli pogoda nie pokrzyżuje planów, zaplanowano rewanż we Wrocławiu. Od godz. 19.15 będzie można śledzić transmisję przygotowaną przez nSport+.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

AWIZOWANE SKŁADY (NA CZWARTEK)

Motor Lublin: 9. Mark Karion, 10. Krzysztof Buczkowski, 11. Jarosław Hampel, 12. Grigorij Łaguta, 13. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Mateusz Ciemiak.
Betard Sparta Wrocław: 1. Tai Woffinden, 2. Gleb Czugułow, 3. Artiom Łaguta, 4. Mateusz Panicz, 5. Maciej Janowski, 6. Przemysław Liszka, 7. Michał Curzytek.

Nie było niespodzianki

PIŁKA RĘCZNA W pierwszym meczu drugiej rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej Azoty Puławy przegrały u siebie z Fuchse Berlin 24:32. Spotkanie rewanżowe odbędzie się za tydzień w Berlinie

Puławianie nie byli faworytem starcia z popularnymi „Lisami”. Mimo to nie poddali się już przed meczem i dzielnie stawiali czoła ubiegłorocznemu finaliście Ligi Europejskiej. Gospodarze rozpoczęli od trafień Andriia Akimenki i Rafała Przybylskiego, po których w szóstej minucie prowadzili 4:1. Pierwsza odsłona toczyła się pod dyktando miejscowych. Dobrze w puławskiej bramce prezentował się Wadim Bogdanow. Lata świetności w Bundeslidze przypomnieli sobie rozgrywający Azotów Michał Jurecki. Popularny „Dzidziuś” trafił w 13 min na 9:6. Chwilę potem Piotr Jarosiewicz podwyższył na 10:6. Gospodarze grali mądrze kontrolując wydarzenia na boisku. Cztery minuty przed końcem pierwszej połowy składną akcję wykończył rzutem z koła Dawid Dawydzik i prowadzenie Azotów wynosiło trzy bramki (13:10). Ostatnie słowo w tym okresie należało do gości dla których Miłos Vujović zdobył 11. bramkę zmniejszając straty do dwóch goli – 13:11.

Skromna zaliczka i dobra postawa w pierwszej części meczu pozwalają z umiarkowanym optymizmem



Fuchse Berlin, jak można było się spodziewać, już w pierwszym spotkaniu w Puławach wypracowało sobie sporą zaliczkę przed rewanżem u siebie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

spoglądać na kolejne 30 minut. I faktycznie, przez pierwsze 10 minut drugiej odsłony gospodarze trzymali wynik. Po celnym rzucie Rafała Przybylskiego w 35 min było 16:13. Chwilę później Andrii Akimenko trafił na 17:14.

Kłopoty puławian rozpoczęły się w 43 min, kiedy Miłos Vujović doprowadził do remisu (19:19). W ciągu sześciu minut goście wypunktowali gospodarzy zdobywając sześć bramek z rzędu i nie tracąc żadnej. W 46 min strzelecki koncert

rozpoczął Jacob Holm (19:20). Kolejne trafienia zaliczyli Fabian Wiede, Hans Lindberg i Johan Koch. Efekt? W 52 min Fuchse prowadziło 25:19 i praktycznie było po meczu. W międzyczasie dwukrotnie zablokowany został rzut Borisa Zivkovicia, błędy techniczne popełnił Bartosz Kowalczyk, a karę dwóch minut otrzymał Dawid Dawydzik.

W końcówce do bramki berlińczyków trafili Paweł Podsiadło, Kowalczyk i Akimenko, ale była to już jedynie kosmetyka wyniku (22:28). Mecz zakończył się zwycięstwem wicelidera Bundesligi 32:24. Zaliczka aż ośmiu bramek Fuchse przy takiej klasy przeciwniku praktycznie przesądza już sprawę awansu do fazy grupowej Ligi Europejskiej.

(GROM)

Azoty Puławy – Fuchse Berlin 24:32 (13:11)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Jurecki 6, Akimenko 5, Przybylski 3, Rogulski 3, Kowalczyk 3, Podsiadło 1, Dawydzik 1, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 1, Zivković, Łangowski, Bachko, Gumiński. **Kary:** 8 minut.

Fuchse: Milosavljev, Genz – Andersson 7, Lindberg 7, Holm 5, Vujović 4, Wiede 2, Chrintz 2, Koch 2, Michalczyk 1, Matthes 1, Drux 1, Lichtlein, Morros de Argila, Kopljär, Marsenić. **Kary:** 4 minuty.

Bramkarz robił co mógł

UNIHOKEJ UKS Błyskawica Niechanowo wygrała z AZS Politechniką Lubelską w pierwszym historycznym spotkaniu w Lublinie, rozgrywanym w ramach I Ligi mężczyzn

Zawodnicy AZS Politechniki Lubelskiej schodzili na dwie przerwy w meczu prowadząc jedną bramką. Po pierwszych dwudziestu minutach 3:2, a przed ostatnią przerwą 4:3. Ostatnie dwadzieścia minut to przewaga po stronie klubu UKS Błyskawica Niechanowo, który umiejętnie zmieniał tempo gry. Strzelił cztery bramki i wywodził z Lublina zasłużone zwycięstwo.

Dla AZS Politechniki Lubelskiej dwie bramki zdobył Patryk Jaskorski. Po jednej Jerzy Brzozowski, Jarosław Migas i grający trener AZS Politechniki Lubelskiej – Cezary Pietraszek.

Najbardziej jestem zadowolony z naszego bramkarza – Łukasza Brylińskiego. Staraliśmy się mu pomóc w obronie, jak tylko mogliśmy. Czasem brakowało nam dwóch, czy trzech kroków. Dodatkowo złapaliśmy głupie kary. Należą się podziękowania i gratulacje przeciwnikom, którzy dzisiaj dużo lepiej od nas zagrali – mówił Pietraszek.

Najlepszym zawodnikiem spotkania po stronie AZS Politechniki Lubelskiej został wybrany bramkarz Łukasz Bryliński. Wybronił 18 z 25 strzałów.

– Broniło mi się całkiem dobrze, no niestety trochę zabrakło. Dobrze, że województwo Lubelskie wróciło na mapę unihokeja. Z każdym meczem będziemy nabierać rozpędu i wierzę, że będzie tylko lepiej. Zapraszamy serdecznie kibiców na następne mecze i mogę obiecać, że pokażemy jeszcze lepszy unihokej i damy z siebie wszystko – zapowiedział Bryliński.

Następne domowe spotkanie zespół AZS Politechniki Lubelskiej rozegra 23 października z klubem Spartanie Opalenica.



FOT. JULIA DĄCKA

Lotto (21.09)

7, 10, 18, 19, 35, 39.

Lotto Plus (21.09)

1, 2, 9, 15, 40, 44.

Multi Multi (2.09), godz. 14

2, 3, 5, 10, 15, 17, 18, 20, 25, 33, 44, 51, 58, 61, 62, 63, 64, 69, 70, 80. Plus 5.

Multi Multi (21.09), godz. 21.50

9, 10, 12, 13, 19, 25, 30, 31, 35, 49, 50, 52, 54, 58, 61, 62, 63, 76, 79, 80. Plus 49.

Mini Lotto (21.09)

18, 21, 34, 38, 40.

Ekstra Pensja (21.09)

4, 8, 10, 14, 22 – 1.

Ekstra Premia (21.09)

4, 7, 9, 13, 19 – 3.

Kaskada (22.09), godz. 14

5, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 23.

Kaskada (21.09), godz. 21.50

1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 14, 17, 20.

Super Szansa (22.09), godz. 14

4, 1, 4, 2, 0, 7, 5.

Super Szansa (21.09), godz. 21.50

4, 8, 7, 3, 9, 3, 1.

KARTKA Z KALENDARZA

1492

koronacja Jana I Olbrachta
na króla Polski

1913

francuski pilot Roland
Garros jako pierwszy
przeleciał nad Morzem
Śródziemnym

1930

urodził się Ray Charles,
amerykański muzyk i
wokalista jazzowy

1959

urodził się Bruce
Springsteen, amerykański
wokalista i gitarzysta

1962

założono węgierską grupę
rockową Omega

1970

premiera filmu „Tora! Tora!
Tora!” w reżyserii Richarda
Fleischera

1980

w Pittsburghu odbył się
ostatni koncert Boba
Marleya

1988

premiera filmu „Goryle we
mgle” w reżyserii Michaela
Apteda

1991

w Poznaniu odbył się
pierwszy polski koncert
zespołu Deep Purple

2017

w Warszawie odsłonięto
pomnik gen. Stanisława
Sosabowskiego

360

kilogramów to waga
kapsuły czasu, którą 23
września 1939 roku
zamurowano podczas
Wystawy Światowej w
Nowym Jorku. Kapsuła
ma zostać otwarta w 6939
roku, a zawiera między
innymi mikrofilmy i
przedmioty codziennego
użytku

Pomysł na miasto



Sydney

DO ZOBACZENIA Bohaterami serii „Pomysł na miasto” są genialni inżynierowie, architekci i naukowcy, dzięki którym powstały największe miasta świata.

W poszukiwaniu konstrukcyjnej doskonałości ekipa filmowa zabierze nas między innymi do Neapolu; jednego z najstarszych europejskich miast, kolebki kultury. Współczesne oblicze Neapolu jest silnie naznaczone jego historią, co ma swoje zalety, ale też wady. Schodząc z europejskich szlaków, seria przenosi się do Ameryki Północnej,

gdzie na odkrycie czeka Seattle. To jedno z najbardziej innowacyjnych, najszybciej rozwijających się miast w Stanach Zjednoczonych.

Kolejny przystanek to Sydney. Założone w roku 1788 miasto pierwotnie było kolonią karną. Obecnie ta australijska metropolia jest krzykliwa i pełna inżynierskich cudów.

Będzie też Canberra. Stolica Australii to perfekcyjnie zaplanowane i zbudowane miasto.

Ekspertki będą wnikliwie przyglądać się urba-



Seattle

nistycznym strukturalizmem, by stwierdzić, co pozwala każdemu z odwiedzanych miast zachować swój wyjątkowy charakter. Architekci analizują każde z odwiedzanych miejsc pod względem historycznym, architektonicznym i społecznym, co pozwala poznać znane miasta od nieznanej strony.

Seria „Pomysł na miasto” jest częścią cyklu „Miasta do odkrycia” w National Geographic.

PREMIERA: dziś, o godzinie 21 w National Geographic.

Mela Koteluk & Kwadrofonik w Lublinie

MUZYKA We wrześniu Mela Koteluk & Kwadrofonik wyruszyli w trasę koncertową po kraju, promującą album „Astronomia poety. Baczyński”. Artyści zawitają także do Lublina. Wydarzenie w Centrum Spotkania Kultur zaplanowano na środę, 29 września, o godzinie 20



Mela Koteluk i Kwadrofonik w swoim wspólnym projekcie przyjrzeni się bliżej wierszom Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. – Zdołaliśmy odtworzyć czyste i jasne oblicze

Krzysztofa oraz zwrócić uwagę na niezwykłą wrażliwość i uniwersalność jego twórczości. Zdaje się, że jego błyskotliwe spostrzeżenia na temat świata i ludzi wynikały bardziej z wybitnego zmysłu obserwacji i intuicji niż

z doświadczenia życiowego, które zostało tak wcześniej przerwane – mówią artyści.

Mela Koteluk to wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka. Laureatka Fryderyków w kategoriach „Debiut roku”, „Artystka roku”,

„Album roku – pop alternatywny” oraz wielu prestiżowych nagród.

Kwadrofonik to laureaci Paszportu „Polityki”; dzięki niekonwencjonalnemu instrumentarium jest jedynym tego typu kwartetem w Pol-

sce i jednym z niewielu na świecie. Zespół tworzą pianiści Emilia Sitarz i Bartek Wąsik oraz perkusiści Magdalena Kordylasińska-Pękala i Piotr Maślanka (od 2020 r.).

Bilety na wydarzenie kosztują od 100 do 160 zł. **DAD**